



MONITOR



grudzień 2018
nr 12 (211)

Wielkopolski

magazyn
samorządowy

rok XVIII
ISSN 1642-0918



*Radości i serdeczności podczas Świąt Bożego Narodzenia,
a w Nowym Roku śmiałych planów i marzeń
oraz równie wielkiej odwagi w ich spełnianiu*

życzą

Marek Woźniak

Marszałek
Województwa Wielkopolskiego

Wiesław Szczepański

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Wielkopolskiego

Tak się zaczęła kadencja

Radni wybrali zarząd województwa i sejmikowe prezydium.

Wiemy już nie tylko, kim są radni województwa w kadencji 2018-2023 (ich sylwetki przedstawiamy w tym wydaniu), ale również, kto będzie w tych latach zasiadał w zarządzie województwa, a kto w prezydium sejmiku.

Koalicję rządzącą województwem zawarły KO, PSL i SLD. Razem mają 25 miejsc w 39-osobowym sejmiku. Poparcie dla zarządu wyraził też jedyny radny niezrzeszony. Klubem opozycyjnym w tej sytuacji będzie wyłącznie PiS, dysponujący 13 mandatami.

O obsadzie najważniejszych miejsc w samorządowej administracji województwa VI kadencji zdecydowano podczas I sesji, która odbyła się „na raty”: 23 i 26 listopada.

Sejmik wybrał swojego przewodniczącego, którym został zgłoszony przez koalicję Wiesław Szczepański (SLD-Lewica Razem).

Sporo emocji towarzyszyło wyborowi trzech wiceprzewodniczących. W głosowaniu przypadła zgłoszona przez PiS Marlena Małąg. W tej sytuacji wszystkie miejsca



Zarządem województwa po raz kolejny pokieruje marszałek Marek Woźniak. Całkowicie nowe jest natomiast prezydium sejmiku, które tworzą: przewodniczący Wiesław Szczepański oraz wiceprzewodniczący: Małgorzata Waszak, Marek Gola i Jarosław Maciejewski.

w sejmikowym prezydium zajęli przedstawiciele rządzącej koalicji – wiceprzewodniczącymi zostali: Małgorzata Waszak i Marek Gola z KO oraz Jarosław Maciejewski z PSL.

Marszałkiem województwa kolejną kadencję będzie Marek Woźniak (KO), a wicemarszałkami – tak

jak w ostatnich czterech latach – Wojciech Jankowiak i Krzysztof Grabowski z PSL. Stanowisko członka zarządu zachowała Marzena Wodzińska, a skład tego gremium uzupełnił Jacek Bogusławski (oboje z KO).

Podczas kolejnego dnia obrad sejmik ustalił skład czternastu swoich komi-

sji (liczą od 5 do 14 radnych) i wyłonił ich przewodniczących oraz wiceprzewodniczących (w tych rolach obsadzono przedstawicieli wszystkich klubów).

Później przyszedł już czas merytorycznej pracy... Pod koniec sesji radni złożyli pierwsze interpelacje i zapytania.

A w terminie 10-14 grudnia zaplanowano pierwsze posiedzenia komisji, podczas których radnym przyszło się zmierzyć z projektami najważniejszych dokumentów uchwalanych przez sejmik: budżetu województwa na kolejny rok oraz wieloletniej prognozy finansowej regionu.

>> strony 4-6

Rogale po brukselsku

Około pół tysiąca gości wzięło udział 4 grudnia w siedzibie BIWW w Brukseli w kolejnej odsłonie Dnia Świętego Marcina – największej imprezy promującej nasz region w sercu UE. >> strona 2

Ratunek z bazy

16 listopada uroczystie otwarto nową stałą bazę Śmigłowcowej Służby Ratownictwa Medycznego na lotnisku w podostrowskim Michałkowie. Na budowę złożyło się niemal sto wielkopolskich samorządów! >> strona 3

Na tropie protonoterapii

O potrzebie budowy w Poznaniu ośrodka protonoterapii mówi się od dłuższego czasu. Dłaczego? Ile może kosztować? Jak może funkcjonować? Wielkopolanie szukali odpowiedzi w tego typu ośrodku we Włoszech. >> strona 7

Nagrodzeni za fotografie

Jakie obrazy oraz historie uchwycili fotoreporterzy z naszego regionu w 2018 roku? Odpowiedź przynoszą wyniki kolejnej edycji konkursu „Wielkopolska Press Photo”. >> strona 8

Inna strona samorządu

Kto odgrywał scenę z „Dziadów”? Kto się nadaje na lektora w kościele? Kogo zjadła trema (albo grypa)? Kto spędził na Wiejskiej piętnaście kadencji? Fotograficzne kulisy I sesji sejmiku województwa. >> strona 12



Powstali i zwyciężyli

8 stron specjalnego dodatku na setną rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego!

WOLNOŚĆ LICZY SIĘ
W KAŻDYM WIEKU





na wstępie

Pokaż dumę po swojemu

Artur Boiński

Pewnie ile osób, tyle poglądów na to, jak najwłaściwiej obchodzić rocznice takich wydarzeń, jak wybuch Powstania Wielkopolskiego. Przy pomnikach i w kościołach? Na oficjalnych akademiach i poważnych koncertach? Bardziej na luzie, w formie dobrej zabawy z elementami historycznymi? Organizując wielkie widowiska? Lub jednak koncerty z bardziej popularnym repertuarem? Niezależnie od tego, co wolimy, ważne, byśmy 27 grudnia... wybrali cokolwiek. Zwłaszcza w tym roku, gdy mija wiek od wybuchu naszego powstania – „jakże inaczej przygotowanego i przeprowadzonego” od innych, bardziej w kraju znanych, lepiej w podręcznikach promowanych, choć przegranych. Pokażmy, że jesteśmy dumni. Wybierając wydarzenie z szerokiej oferty obchodów (przygotowanej przez ich głównego organizatora, czyli samorząd województwa, ale i przez mnóstwo innych podmiotów) bądź świętując tę rocznicę po swojemu (wystawiając flagę? grając z dzieckiem w grę nawiązującą do historii? wysyłając okolicznościowego maila do znajomych z innej części kraju?). Pokażmy, że dla nas „wolność liczy się w każdym wieku”. ●

Muzyka na stulecie



Utwory Ignacego Jana Paderewskiego i Witolda Lutosławskiego wybrzmiały podczas Koncertu Marszałkowskiego, zorganizowanego 11 listopada z okazji Narodowego Święta Niepodległości w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Przedstawiciele samorządu województwa, na czele z marszałkiem Markiem Woźniakiem, uczestniczyli tego dnia także w innych wielkopolskich uroczystościach z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. ABO

Święty i rogale

Jak co roku świętomarcińskie zwyczaje promowały Wielkopolskę w Brukseli.



Jeżeli w późnojesienny wieczór do siedziby wielkopolskiego biura w Brukseli ciągną tłumy gości, powód może być tylko jeden – obchody Dnia Świętego Marcina.

Około pół tysiąca gości odwiedziło 4 grudnia siedzibę Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w Brukseli. Byli wśród nich ambasadorzy, europosłowie, przedstawiciele Europejskiego Komitetu Regionów oraz Polacy mieszkający na co dzień w stolicy Belgii. Okazją do spotkania była dziewiąta odsłona Dnia Świętego Marcina – największej imprezy promującej co roku nasz region w Brukseli.

– Dzień Świętego Marcina to flagowe wydarzenie,

które od dziesięciu lat budzi w stolicy Europy ogromne zainteresowanie. Tegoroczna edycja jest dla Wielkopolski szczególna, ponieważ wiąże się z dwiema bardzo ważnymi rocznicami – 100-leciem wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz 100-leciem odzyskania przez Polskę niepodległości – zwrócił uwagę, witając gości w naszym regionalnym przedstawicielstwie, marszałek Marek Woźniak. W spotkaniu uczestniczył też wicemarszałek Wojciech Janowski.

Postać i legendę Świętego Marcina zaprezentowali przybyłym członkowie grupy parateatralnej Asocjacja. Nie mogło oczywiście zabraknąć – co jest tradycją tych brukselskich spotkań – wypiekanych na miejscu przez wielkopolskich cukierników rogali świętomarcińskich. Z kolei Lokalna Grupa Działania „Solidarni w Partnerstwie” z powiatu konińskiego zadbała o to, by goście mogli skosztować wyjątkowych specjałów wielkopolskiej kuchni. ABO

Samorzady o spójności

Co przedstawiciele europejskich władz lokalnych i regionalnych sądzą o przyszłości unijnej polityki spójności po 2020 roku?

Swoje stanowisko samorządowcy wyrazili podczas grudniowej sesji plenarnej Europejskiego Komitetu Regionów, która odbyła się w Brukseli. W trakcie posiedzenia, w którym wziął udział marszałek Marek Woźniak, przyjęto opinie KR dotyczące tej tematyki.

Z samorządowcami z UE spotkała się unijna komisarz ds. polityki spójności Corina Crețu. Komisja Europejska przekazała już swoje propozycje dotyczące przyszłego kształtu i finansowania polityki spójności (najistotniejszej z punktu widzenia rozwoju takich regionów jak Wielkopolska) do unijnych organów, które będą podejmować ostateczne decyzje – parlamentu i rady.

KR ma w tej procedurze jedynie głos doradczo-opiniujący. Co postuluje? M.in. by polityka spójności nadal obejmowała wszystkie regiony UE, by w jej ramach pozostał Europejski Fundusz Społeczny, by poziom unijnego dofinansowania projektów dla najsłabiej rozwiniętych regionów był na poziomie 85 proc., by zachować zasadę rozliczania pomocy n+3.

Podczas sesji z członkami KR spotkał się też główny negocjator UE ds. brexitu Michel Barnier, który przekazał informacje o najważniejszych ustaleniach dotyczących przyszłorocznego wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. ABO

Jest forma

Agencja Fitch potwierdziła w listopadzie dobre ratingi dla województwa. Nasze finanse są stabilne.

– Wielkopolska niezmiennie trzyma formę, dobrą formę! Jak przystało na dobry europejski region. Naszą domeną są dobre zarządzanie strategiczne i finansowe. Ogranicza nas tylko rating Polski – stwierdził marszałek Marek Woźniak, gdy prestiżowa agencja Fitch potwierdziła ratingi Wielkopolski na poziomie „A-”.

Podtrzymanie ratingów odzwierciedla niezmienną opinię Fitch, że Wielkopolska utrzyma dobre wyniki operacyjne i mocne wskaźniki obsługi oraz spłaty zadłużenia, pomimo zbliżających się większych wydatków na inwestycje współfinansowane ze środków Unii Europejskiej. RAK

Niosą pomoc innym

14 listopada w Concordia Design w Poznaniu świętowano wielkopolskie obchody Dnia Pracownika Socjalnego.

W Wielkopolsce w ośrodkach pomocy społecznej, powiatowych centrach pomocy rodzinie oraz w innych podmiotach zajmujących się pracą socjalną pracuje blisko dwa tysiące osób. To o ich zaangażowaniu i poświęceniu, choć często nie docenianym przez podopiecznych placówek opiekuńczych, pamiętano 14 listopada, podczas wydarzenia zorganizowanego przez samorząd województwa i Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu.

– Dzień Pracownika Socjalnego to okazja do podziękania dla tych, którzy swoje życie zawodowe zwiążali z niesieniem pomocy innym. Służyć ludziom to znaczy



Uroczysta gala odbyła się 14 listopada w Poznaniu.

przede wszystkim widzieć, słyszeć, współodczuwać. To bardzo odpowiedzialne zadanie – powiedziała, witając gości, Marzena Wodzińska z zarządu województwa.

– „Miej serce i patrzaj w serce” – słowa Adama Mickiewicza to najstarsza definicja pracownika socjalnego. To państwo jesteście bohaterami codziennych zmagania, za ten dar serca i heroizm pracy

na rzecz drugiego człowieka warto się wam pokłonić – dodała Jolanta Kucharzak, dyrektor ROPS.

Podczas spotkania, w którym udział wzięli przedstawiciele wielkopolskich instytucji pomocy i integracji społecznej, wyróżnienia otrzymały podmioty realizujące najciekawsze projekty współfinansowane ze środków UE. RAK

ODN świętuje i nagradza

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu świętował w listopadzie 70. urodziny i podsumował trwający od 10 lat projekt edukacyjno-historyczny.

Ośrodek, instytucja samorządu województwa, przechodził na przestrzeni 70 lat kilka przekształceń i zmieniał nazwy, ale cały czas służył pomocą wielkopolskim nauczycielom i uczniom. Swoją ofertę kieruje do pedagogów pracujących w Poznaniu oraz w 11 powiatach, czyli łącznie do ponad 35 tys. nauczycieli, którzy kształcą 292 tys. uczniów.

Głównym zadaniem ODN jest tworzenie warunków do podnoszenia kompetencji zawodowych nauczycieli i dyrektorów szkół oraz placówek oświatowych w Wielkopolsce. Rocznie z jego oferty

korzysta około 20 tysięcy nauczycieli.

W jubileuszowej gali, która odbyła się 5 listopada na terenie MTP, udział wzięli m.in. kuratorzy oświaty, rektorzy i dziekani poznańskich uczelni, dyrektorzy muzeów i teatrów, szkół oraz placówek doskonalenia nauczycieli z całej Polski. Samorząd województwa reprezentowali marszałek Marek Woźniak i Marzena Wodzińska z zarządu województwa.

Z kolei 21 listopada w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu odbyła się konferencja podsumowująca realizowany przez ODN od 10 lat projekt „Pamiętamy! Powstanie Wielkopolskie 1918-1919”, w którym wzięło udział 3500 szkół i ponad 100 tys. uczniów. Laureaci specjalnych konkursów otrzymali nagrody i certyfikaty. RAK



Będą ratować z bazy

Śmigłowiec pogotowia w Michałkowie już pod stałym dachem.



Marszałek Marek Woźniak nie ukrywa dumy ze sposobu, w jaki tak wielu wielkopolskim samorządom udało się wspólnie sfinansować bazę w Michałkowie.

Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego stacjonował na lotnisku w Michałkowie koło Ostrowa Wielkopolskiego już od pewnego czasu, a jego załoga (pilot, lekarz i ratownik medyczny) już wielokrotnie niosła pomoc potrzebującym w południowo-wschodniej Wielkopolsce. Teraz jednak zarówno maszyna, jak i ko-

zystający z niej ludzie zyskali docelowe, odpowiednie warunki lokalowe.

16 listopada uroczyste otwarto nowo wybudowaną stałą bazę Śmigłowiec Służby Ratownictwa Medycznego. Sam budynek składa się z hangaru dla śmigłowca, pomieszczeń operacyjno-socjalnych, magazynów medycznych i technicznych. Powsta-

ły też odpowiednie przyłącza, stacja paliw oraz przesuwnica, na której maszyna może szybko wyjechać z hangaru i się do niego „schować”.

Trwająca dwa lata inwestycja kosztowała prawie 8 mln zł, z czego 2/3 wyłożył samorząd województwa, a na pozostałą 1/3 złożyły się solidarnie 94 gminne i powiatowe samorządy z południowej i wschod-

niej części naszego regionu.

– Nie znam drugiego projektu z tak licznym solidarnym współfinansowaniem – przyznaje marszałek Marek Woźniak, który wziął udział w listopadowej uroczystości w Michałkowie. – Wielkopolska potrafi! To prawdziwa radość i satysfakcja w ostatnim dniu mijającej kadencji samorządu. **ABO**

Otworzyli most

9 listopada dopuszczono do ruchu zamknięty przez ponad dwa miesiące most nad Wartą we Wronkach.

Przypomnijmy, że 29 sierpnia Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał zakaz użytkowania mostu we Wronkach na drodze wojewódzkiej nr 182, wskazując na groźne dla obiektu osuwiska w rejonie mającym wpływ na stateczność podpór przeprawy. Ta decyzja sparaliżowała komunikację w mieście.

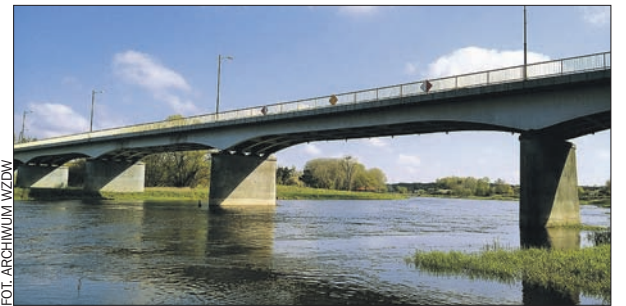
W odpowiedzi zarządca obiektu i biegnącej tędy drogi, Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu, przygotował dokumentację oraz ekspertyzy (stanu technicznego obiektu i geotechniczną), które mogłyby skłonić nadzór budowlany do uchylecia zakazu użytkowania obiektu i dopuszczenia przejazdu samochodów o masie do 3,5 t oraz ruchu pieszego i rowerowego.

Specjaliści z Politechniki Poznańskiej stwierdzili, że

stateczność podpór mostu nie jest zagrożona i możliwe jest dopuszczenie na nim ograniczonego ruchu.

Po zapoznaniu się z tymi argumentami nadzór budowlany uchylił wcześniejszą decyzję o zamknięciu mostu i orzekł o dopuszczeniu ruchu pieszego, rowerowego oraz pojazdów o masie do 3,5 tony z ograniczeniem prędkości do 40 km/h.

Autą wjechały na most ponownie 9 listopada. Jednocześnie drogowcy będą prowadzili kompleksowy monitoring konstrukcji mostu i skarp przyczółka, a także – przy współpracy m.in. z właścicielami sąsiednich nieruchomości – osuwiska występującego na znacznie szerszym terenie niż rejon przeprawy. W przypadku zaistnienia wątpliwości lub okoliczności mogących świadczyć o zagrożeniu bezpieczeństwa nie można wykluczyć ponownego wstrzymania ruchu. **RAK**



Most we Wronkach otwarto ponownie 9 listopada.

Inkubator na wsi

W Godzieszach Wielkich powstanie Wiejski Inkubator Przedsiębiorczości, Aktywności i Edukacji.

Umowę w tej sprawie podpisali 16 listopada Marzena Wodzińska z zarządu województwa i wójt gminy Godziesze Wielkie Józef Podłużny.

W budynku dawnej szkoły w Kakawie Kolonii oprócz inkubatora przedsiębiorczości znajdują się też punkt konsultacyjny lekarza rodzinnego i terapeuty oraz tzw. mieszkania kryzysowe. Wyodrębniona zostanie przestrzeń wystawowa i sala edukacyjno-wykładowa, a także pomieszczenia dla koła gospodyń wiejskich, klubu seniora, klubu malucha oraz siłownia. Obiekt zyska nowe wyposażenie, a teren wokół niego zostanie zagospodarowany na cele rekreacyjne.

Gmina Godziesze Wielkie zdobyła dofinansowanie z WRPO 2014+. Wartość projektu to ponad 3,8 mln zł, z czego ponad 2,1 mln zł stanowi wsparcie UE. Prace nad realizacją projektu mają ruszyć w kwietniu 2019 r. i potrwać do końca 2020 r. **RAK**

Na nowej ścieżce



Nową ścieżkę wypróbowali m.in. samorządowcy.

14 listopada oddano do użytku ścieżkę rowerową w gminie Odolanów.

Symboliczne otwarcie i inauguracyjny przejazd nowo wybudowaną ścieżką rowerową (nadano jej imię Stanisława Mikołajczyka) przy drodze wojewódzkiej nr 445 zorganizowano w Tarchałach Wielkich (powiat ostrowski). W uroczystości, wraz z mieszkańcami i przedstawicielami samorządów lokalnych, uczestniczył wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

Ścieżka rowerowa, przebiegająca przez trzy miejscowości: Odolanów, Tarchały Wielkie i Gorzyce Małe, powstała dzięki współpracy

samorządów. Dwa odcinki wybudowała gmina Odolanów, natomiast odcinek o długości 1,5 km w miejscowości Tarchały Wielkie zrealizował Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu.

Poza budową chodnika (z dopuszczeniem ruchu rowerowego) zakres robót obejmował m.in.: poszerzenie pasa ruchu, przebudowę istniejących pod drogą przepustów, budowę odcinków kanalizacji deszczowej, peronu zatoki autobusowej, utwardzenie zjazdów do posesji.

Wartość zadania realizowanego przez WZDW w Poznaniu wyniosła 3,2 mln zł. **RAK**

W stronę wodoru

Czy Konin zainwestuje w technologię wodorową, a wokół miasta powstanie nowoczesna „dolina energetyczna”?

Konin i okolice to region górniczy, w którym do historii przechodzi lokalna gospodarka oparta na węglu brunatnym i tradycyjnej energetyce. Region koniński czeka trudny etap transformacji i znalezienie takich rozwiązań, które pozwolą wykorzystać tutaj potencjał (np. wykształcone kadry, istniejącą infrastrukturę) i zapewnić trwały wzrost gospodarczy.

Lokalny biznes i samorządowcy poszukują nowych przedsięwzięć i perspektywicznych branż przemysłu. Jednym z takich pomysłów jest wykorzystanie potencjału wodoru i utworzenie we wschodniej Wielkopolsce konińskiej „doliny energetycznej”. Na świecie wodór jest wykorzystywany w przemyśle i transporcie publicznym, m.in. w autobusach miejskich, pociągach, a nawet samolotach. Energia produkowana z wodoru należy do jednej z najczystszych, podobnie jak ta ze źródeł odnawialnych czy energia jądrowa.

Wielkopolska dostrzega potencjał ekonomiczny tego pierwiastka, dlatego inicjuje związane z tą tematyką przedsięwzięcia. 12 grudnia w Centrum Naukowo-Dydaktycznym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie odbyła się konferencja pod hasłem „Kierunek wodór”, w której udział wzięli m.in. Jacek Bogusławski z zarządu województwa i prezydent Konina Piotr Korytkowski.

Eksperti przekonali gości (przedstawiciele nauki, biznesu, samorządu, ale także mieszkańców), że w przyszłości wodór będzie wykorzystywany nawet w naszych gospodarstwach domowych, a jego obecność stanie się powszechna. Omawiano przykłady wykorzystania wodoru w gospodarce, zachęcano lokalne środowiska do debaty o odnawialnych źródłach energii oraz do współpracy nauki i biznesu przy podejmowaniu innowacyjnych projektów.

Konińskie spotkanie jest częścią europejskiego projektu Science Meets Regions, którego głównym celem jest łączenie nauki z biznesem i polityką na szczeblu regionalnym. **RAK**

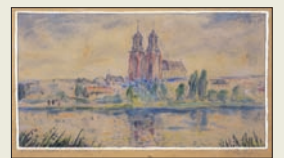
Polecamy

Świątecznie



Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie organizuje 16 grudnia Jarmark Bożonarodzeniowy. Zaplanowano m.in.: pieczenie pierników, koncert kolęd, żywą szopkę, warsztaty dla dzieci i rodziców.

Widok miasta



Do 3 lutego 2019 r. w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie można obejrzeć wystawę pt. „Gniezno w malarstwie, rysunku i grafice”. Wśród prac są dzieła m.in.: Leona Wyczółkowskiego, Wojciecha Podlaszewskiego, Jana Łukasika. **RAK**

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 26 listopada, podczas I sesji sejmiku, w ramach punktu „interpelacje i zapytania”.



Marek Sowa (PiS) w swojej interpelacji poruszył kwestię tempa prac przy budowie łącznika drogi wojewódzkiej nr 308 z drogą ekspresową S5 przy węźle Kościan.



Romuald Ajchler (SLD-LR) pytał o: nakłady na infrastrukturę w poszczególnych powiatach, mosty we Wronkach i w Międzychodzie, budowę obwodnicy Wroniek, reaktywację linii kolejowych do Międzychodu, remont drogi wojewódzkiej nr 182, lobbings na rzecz budowy trasy S11.



Zbigniew Czerwiński (PiS) interpelował w sprawie liczby osób zatrudnionych w 2018 r. w UMWW, podległych spółkach i WORD-ach. Pytał, czy w UMWW, podległych spółkach ROPS, WZDW są zatrudnieni krewni radnych, członków zarządu województwa, skarbnika, sekretarza, dyrektorów departamentów UMWW. Pytał też o skutki wyroku NSA związanego z procedurą powołania dyrektora szpitala „Dziekanka”.



Adam Bogrycewicz (PiS) w zgłoszonej interpelacji zadał szereg pytań związanych z przebudową drogi wojewódzkiej nr 190 z Krajenki, przez Wysoką do skrzyżowania z drogą krajową nr 10.



Krzysztof Dembiński (PiS) pytał o procedury dotyczące powołania w UMWW specjalisty do spraw równości i różnorodności, o zakres obowiązków tej osoby oraz o plany dotyczące jej merytorycznej działalności.



Zofia Szalczyk (PSL) wniosła o przekazanie informacji, na jaki dzień powinni wykazywać stan swojego majątku radni województwa składający pierwsze oświadczenia majątkowe. **ABO**

Tak się zaczęła VI kadencja

Szeroka koalicja czterech partii zdecydowała o obsadzie miejsc w zarządzie województwa i prezydium sejmiku.

W dwóch odsłonach – 23 i 26 listopada – odbyła się I sesja Sejmiku Województwa Wielkopolskiego VI kadencji.

Ostatecznie koalicję rządzącą województwem zawiązali radni z czterech partii, wybrani w październikowych wyborach z trzech komitetów: Koalicji Obywatelskiej (PO i Nowoczesna), Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz SLD-Lewica Razem. W sumie te ugrupowania mają w 39-osobowym sejmiku 25 miejsc. Skład uzupełniają 13 radnych PiS oraz 1 przedstawiciel Bezpartyjnych Samorządowców (sylwetki wszystkich radnych – patrz strona 6).

– Łączy nas demokratyczna wizja państwa i europejskie wartości – mówił dziennikarzom marszałek Marek Woźniak (KO), ogłaszając poszerzenie (w myśl ogólnokrajowych ustaleń) koalicji KO-PSL o SLD.

Zgodnie z zasadami inauguracyjną sesję prowadzi najstarszy radny. Tym razem była to Mirosława Rutkowska-Krupka (KO), która zauważyła: – Jesteśmy reprezentantami rzeszy ponad 3,5 miliona Wielkopolan. To odpowiedzialne zadanie, które powinniśmy godnie wykonywać.

23 listopada radni odebrali zaświadczenia o wyborze i złożyli ślubowanie.

Na czele sejmiku

Jedynym zgłoszonym kandydatem na przewodniczącego sejmiku był Wiesław Szczepański z SLD-LR. Rekomendował go szef tego klubu Tadeusz Tomaszewski. Przedstawiając sylwetkę kandydata, przypomniał, że w przeszłości był on m.in. posłem przez cztery kadencje, wiceministrem infrastruktury i transportu, a w ostatniej kadencji sejmiku – przewodniczącym jego Komisji Rewizyjnej. Ma 58 lat, jest szefem wielkopolskich struktur SLD. – Na co dzień interesuje się historią i sportem. A jak z Leszna, to na pewno chodzi na żużel – zakończył prezentację radny Tomaszewski.

Pytany przez Zbigniewa Czerwińskiego (PiS) o wizję współpracy z radnymi opozycji, kandydat na przewodniczącego zadeklarował: – Dla mnie najważniejsze jest dobro Wielkopolski, politykę powinniśmy odłożyć na bok.

W tajnym głosowaniu Wiesław Szczepański otrzymał 38 głosów za i 1 przeciw.



Wyboru zarządu i prezydium sejmiku radni dokonali podczas kilku tajnych głosowań.

Po przejęciu prowadzenia obrad nowy przewodniczący sejmiku podziękował swojej poprzedniczce Zofii Szalczyk (PSL) i odchodzącemu zarządowi województwa. I stwierdził: – Chciałbym zapewnić wszystkim, także tę jedną osobę głosującą przeciw, że będę się starał, byśmy pracowali w konsensusie.

Prezydium bez PiS

Kolejnym punktem obrad był wybór trzech wiceprzewodniczących sejmiku. Zgłoszono cztery kandydatury. Szef klubu KO Henryk Szopiński rekomendował swoich radnych Małgorzatę Waszak i Marka Gole; Krzysztof Grabowski (PSL) – przewodniczącego klubu ludowców w sejmiku Jarosława Maciejewskiego, a Zbigniew Czerwiński – nowo wybraną radną PiS i wciąż jeszcze wicewojewódę wielkopolską Marlenę Małag.

Po serii pytań radnych PiS do kandydatów koalicji zarządzono tajne głosowanie. Jego wyniki to: Marek Gola

– 24 za, 10 przeciw, 1 wstrzymujący, Marlena Małag – 16 za, 7 przeciw, Jarosław Maciejewski – 25 za, 11 przeciw, Małgorzata Waszak – 25 za, 7 przeciw, 2 wstrzymujące.

To oznacza, że wszystkie miejsca w prezydium sejmiku zajęli przedstawiciele partii koalicyjnych. Nie pozostawili tego bez komentarza radni PiS.

– 13 radnych nie ma swojego przedstawiciela w prezydium. To pierwszy raz od 1998 roku, gdy opozycja została tak potraktowana w sejmiku. Wyznaczenie nowe standardy, to taka opcja bardziej kazachstańska – grzmiał Zbigniew Czerwiński.

– Stajecie ze świeczkami w kilka osób pod sądem, a tu nie szanujecie zasad demokracji – ironizował Adam Bogrycewicz.

– Tak jak w Sejmie jesteście totalną opozycją, tak generalnie jesteście totalni – dodał Marek Sowa.

Do tych komentarzy odniósł się w późniejszym wystąpieniu marszałek.

– Według nas stanowisko wiceprzewodniczącego sejmiku jest prestiżowe i byłoby nielogiczne i niespójne, gdyby osoba o skrajnie odmiennych poglądach reprezentowała na zewnątrz samorządowe władze województwa – mówił Marek Woźniak. – Mieliśmy tu do czynienia z odegranym przez PiS politycznym teatrem, który od początku do końca można było przewidzieć. Możemy zakładać maski i udawać, że żyjemy w innej rzeczywistości, ale to nieprawda – reprezentujemy dwa skrajne fronty: jeden opowiada się za Polską demokratyczną, europejską, zdecentralizowaną, a drugi za centralizacją, autokracją i sprawowaniem władzy według woli jednej osoby...

Stary nowy marszałek

Po dłuższej wymianie zdań przyszedł czas na wybór marszałka województwa. Jedynym zgłoszonym kandydatem – zaprezentowanym przez Henryka Szopińskiego (sylwetki wszystkich człon-

ków zarządu przedstawiamy na stronie 5) – był Marek Woźniak.

– Jestem otwarty na każdą współpracę, która ma charakter pozytywnego wpływu na rzeczywistość – deklarował ubiegający się o reelekcję marszałek. – Nie traktuję tej funkcji jako zwykłej pracy, bo są lepsze miejsca do zarabiania. To, co tu robimy, robimy dla dobra wspólnego, bo to daje satysfakcję.

Marek Woźniak przedstawił priorytety i wyzwania rozpoczętej kadencji. Jakież? Przygotowanie strategii rozwoju województwa do roku 2030. Sprawne zakończenie wdrażania obecnego oraz wynegocjowanie z UE i przygotowanie do wdrażania nowego regionalnego programu operacyjnego. Najważniejsze inwestycje to: dokończenie budowy szpitala dziecięcego, realizacja planu budowy dróg, zakup taboru dla kolei (PKM), przygotowanie takich zadań jak protonoterapia przy WCO, nowe siedziby dla filharmonii, ODN, biblioteki pedagogicznej. Wśród największych wyzwań są: problemy finansowe szpitali, nowy plan gospodarki odpadami, walka ze smogiem, polityka senioralna, cyfryzacja szkół, dostosowanie edukacji do rynku pracy, wspieranie szkolenia i bazy sportowej, rozwój obszarów wiejskich.

Po odpowiedzi marszałka na pytania radnych (m.in. o zarządzanie placówkami kultury i służby zdrowia, obchody powstańcze, restrukturyzację Wielkopolski wschodniej, mosty w Międzychodzie, Sierakowie i Wronkach), przystąpiono do tajnego głosowania. Za ponownym wyborem Marka Woźniaka na marszałka opowiedziało się 26 radnych, 11 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

Następnie marszałek przedstawił kandydatów, na wicemarszałków i członków zarządu, a radni zadali im kilka pytań. Wyniki głosowania wyglądały następująco: Wojciech Jankowiak – 25 za, 13 przeciw, Krzysztof Grabowski – 26 za, 12 przeciw, Marzena Wodzińska – 24 za, 14 przeciw, Jacek Bogusławski – 25 za, 12 przeciw, 1 wstrzymujący.

Pierwszy dzień długich obrad zakończyły obowiązkowe oświadczenia klubów radnych o udzieleniu lub nie poparcia nowemu zarządowi województwa. Zgodnie z oczekiwaniami jednym klubem opozycyjnym został ten grupujący 13 radnych PiS. **ABO**



Skład prezydium sejmiku tworzą: przewodniczący Wiesław Szczepański (SLD-LR, przy mikrofonie) oraz wiceprzewodniczący, od lewej: Marek Gola (KO), Małgorzata Waszak (KO) i Jarosław Maciejewski (PSL).



Kto w „regionalnym rządzie”?

Prezentujemy skład wybranego przez sejmik pięcioosobowego Zarządu Województwa Wielkopolskiego.

Kim są członkowie wielkopolskiego „regionalnego rządu”?

Marek Woźniak (KO) – lat 58, absolwent UAM w Poznaniu, w administracji publicznej od 1990 r. Był sekretarzem gminy Suchy Las, pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Był radnym gminy Suchy Las, później także powiatu poznańskiego, członkiem jego zarządu, a od 2002 r. wicestarostą powiatu. W 2005 r. objął funkcję marszałka województwa, którą pełnił także przez trzy kolejne kadencje, będąc jednocześnie radnym sejmiku. Od 2006 r. uczestniczy w pracach Europejskiego Komitetu Regionów w Brukseli. Jest wiceprzewodzącym i członkiem prezydium KR, przewodniczący delegacji polskiej. Od 2011 r. pełni funkcję wiceprezesa Związku Województw RP.

Wojciech Jankowiak (PSL) – lat 62, absolwent UAM w Poznaniu, od 1989 r. pełnił wiele funkcji w administracji publicznej, m.in. był wiceprezydentem Poznania, dyrektorem departamentu w Urzędzie Rady Ministrów, wicewojewodą poznańskim. W 1998 r. został radnym sejmiku i członkiem zarządu województwa. W latach 2001-2003 był wicewojewodą wielkopolskim. W 2006, 2010 i 2014 r. ponownie zo-



Zarząd Województwa Wielkopolskiego. Od lewej: Jacek Bogusławski, Krzysztof Grabowski, Marek Woźniak, Wojciech Jankowiak, Marzena Wodzińska.

stał radnym sejmiku. Przez ostatnie trzy kadencje był wicemarszałkiem, angażował się m.in. w sprawy transportu kolejowego i drogowego oraz wdrażanie funduszy unijnych z EFS.

Krzysztof Grabowski (PSL) – lat 45, absolwent UAM w Poznaniu, dziennikarz z kilkunastoletnim stażem, współpracował z regionalnymi i krajowymi redakcjami radia, telewizji i prasy. Pełnił też funkcję rzecznika prasowego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu. Od 1994 r. był radnym, a później przez trzy kadencje przewodniczącym rady gminy Ceków-Kolonia w powiecie kaliskim. W 2010 r. zdo-

ł był mandatem radnego sejmiku i został członkiem zarządu województwa, nadzorującym m.in. kwestie rolnictwa, melioracji, geodezji i gospodarki mieniem. W 2014 r. ponownie został radnym i objął funkcję wicemarszałka.

Marzena Wodzińska (KO) – lat 47, absolwentka Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Przez większość kariery zawodowej pracowała w bankowości: najpierw w NBP w Kaliszu, następnie w placówkach komercyjnych, by w 2004 r. objąć w Ostrowie Wlkp. stanowisko dyrektora oddziału jednego z największych banków w Polsce. Jest ekspertem w dziedzinie rachunkowości i finansów, chętnie an-

gażuje się w akcje społeczne. W 2014 r. została radną sejmiku i członkiem zarządu województwa, nadzorowała m.in. ochronę środowiska i politykę społeczną.

Jacek Bogusławski (KO) – lat 46, pilanin, absolwent Uniwersytetu Szczecińskiego, przedsiębiorca z 20-letnim doświadczeniem. Właściciel firmy zajmującej się wydawaniem materiałów szkoleniowych z zakresu nauki jazdy i bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Współtwórca m.in. portalu i gazety „FaktyPolskie.pl” oraz magazynu „Strefa Jazdy”. Przez dwie ostatnie kadencje był radnym miasta Piły, gdzie przewodniczył Komisji Gospodarki Miejskiej. **RAK**

Podzielili się pracą w sejmikowych komisjach

Sejmik ustalił składy czternastu swoich komisji i wyłonił ich przewodniczących oraz wiceprzewodniczących.

Decyzje w tej sprawie zapadły 26 listopada, kiedy dookończono obrady pierwszej sesji sejmiku VI kadencji. Podczas samego głosowania emocji nie było – radni jednogłośnie zaakceptowali wcześniejsze propozycje ustalone między przedstawicielami czterech sejmikowych klubów. Tę jednogłośnie osiągnięto jednak dopiero po kilkudziesięciu minutach kulturalnych negocjacji.

Ostatecznie radni województwa z Koalicji Obywatelskiej będą kierować pracami 7 komisji: planowania przestrzennego i infrastruktury technicznej – Mirosława Rutkowska-Krupka; gospodarki – Marta Dzikowska; edukacji i nauki – Paulina Stochniałek; kultury – Henryk Szopiński; zdrowia i bezpieczeństwa publicznego –



Sejmikowymi komisjami pokierują m.in. debiutujące radne: Ewa Panowicz i Marta Dzikowska.

Tatiana Sokołowska; skarg, wniosków i petycji – Ewa Panowicz; ochrony środowiska i gospodarki wodnej – Henryk Szymański.

Przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego w sejmiku obejmą przewodnictwo w trzech komisjach: strategii rozwoju regionalnego i współpracy międzynarodowej – Joanna Król-

-Trąbka; budżetowej – Jan Grzesiek; rolnictwa i rozwoju wsi – Czesław Cieślak. Radni z sejmikowego klubu Prawa i Sprawiedliwości także poprowadzą pracę trzech komisji: rewizyjnej (tu przewodniczenie z mocy ustawy należało się radnemu opozycji) – Zbigniew Czerwiński; rodziny i polityki społecznej – Andrzej Plichta; statutowej

– Krzysztof Sobczak. Z kolei przewodniczącą klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Lewica Razem w sejmiku Tadeusz Tomaszewski pokieruje Komisją Kultury Fizycznej i Turystyki.

– Klub SLD nie zgłosił swojego kandydata do prac w Komisji Rewizyjnej. Przepisy mówią, że każdy klub ma prawo, a nie obowiązek, mieć swojego przedstawiciela w tym gremium – wyjaśniał przed głosowaniem przewodniczący sejmiku Wiesław Szczepański.

W których komisjach zasiada najmniej radnych, a gdzie zapisało się najwięcej chętnych do pracy? Najliczniejsza, zrzeszająca aż 14 członków, jest Komisja Budżetowa, opiniująca propozycje wszystkich zmian finansowych w regionalnym planie dochodów i wydatków. Z kolei tylko po 5 radnych liczą najmniejsze komisje: statutowa oraz skarg i wniosków. **RAK**

Zarząd odpowiada

Prezentujemy wyciąg z odpowiedzi udzielonych na wcześniejsze interpelacje i zapytania radnych.



Wicemarszałek Wojciech Jankowiak – odpowiedział na interpelację Zofii Szalczyk. W sprawie dofinansowania budowy ścieżki rowerowej wzdłuż DW nr 307 z Opalenicy do Bukowca poinformował, że gmina Opalenica złożyła wnioski o dofinansowanie realizacji odcinków Opalenica-Porażyn oraz Porażyn-Porażyn Dworzec w ramach programu budowy ścieżek rowerowych wzdłuż dróg wojewódzkich. Wnioski są poddawane szczegółowej analizie i ocenie przez WZDW w Poznaniu zgodnie z ustalonymi zasadami ich weryfikacji. W sprawie budowy obwodnic miejscowości Kamieniec i Wolkowo w ciągu DW nr 308 wskazał, że takie inwestycje nie znajdują się w planie transportowym i planie zagospodarowania przestrzennego województwa, jednak mając na względzie potrzeby i oczekiwania lokalnej społeczności, mogą być wykonane jako drogi niższych kategorii, tj. drogi gminne lub powiatowe.



Członek zarządu województwa Maciej Sytek – przekazał Waldemarowi Witkowskiemu, że w opracowanie dokumentacji przetargowej na wybór generalnego wykonawcy Wielkopolskiego Centrum Zdrowia Dziecka zaangażowani byli pracownicy spółki Szpitala Wielkopolski i zatrudnieni eksperci. Podkreślił, że wzrost po przetargu wartości kontraktu w odniesieniu do wartości kosztorysowej inwestycji nastąpił na poziomie 15,94 proc., co analizując rynek zamówień publicznych, zarówno rządowych, jak i samorządowych, nie jest niczym odbiegającym od ogólnokrajowych trendów.



Dyrektor Departamentu Kultury UMWW Włodzimierz Mazurkiewicz – odpowiedział w imieniu marszałka na interpelację Waldemara Witkowskiego. Wyjaśnił, że zgodnie z ustawą instytucją kultury zarządza i reprezentuje ją na zewnątrz dyrektor. Zatem to dyrektorzy instytucji ponoszą pełną odpowiedzialność za przebieg realizowanych przedsięwzięć. Zadania związane z nadzorem nad inwestycją mogą powierzać swoim zastępcom lub innym pracownikom instytucji, mogą także dokonać wyboru inżyniera kontraktu albo inwestora zastępczego. Poinformował również, że podłożem sporu, do którego doszło pomiędzy Polskim Teatrem Tańca a byłym głównym wykonawcą adaptacji budynku przy ul. Taczaka w Poznaniu na siedzibę teatru, były uchybienia po stronie tego wykonawcy. Stanowczość w dochodzeniu przez teatr wypełnienia postanowień umowy w zakresie kar spowodowała zaostrzenie konfliktu, czego efektem było podjęcie przez wykonawcę działań nielegalnych – wywieszenie na fasadzie budynku szkalujących teatr banerów. Teatr zgłosił tę sprawę policji, która prowadzi postępowanie wyjaśniające. W sprawie wsparcia przez województwo budowy nowej siedziby Muzeum Powstania Wielkopolskiego poinformował, że można go dokonać poprzez udzielenie miastu Poznań pomocy finansowej, co wymaga podjęcia przez sejmik stosownej uchwały, a następnie zawarcia umowy pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego. Procedurę taką można rozpocząć po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku złożonego przez prezydenta Poznania, jednak do Urzędu Marszałkowskiego w tej sprawie nie wpłynęła dotychczas żadna korespondencja. Nie ma natomiast formalnej możliwości dofinansowania tej inwestycji środkami w ramach WRPO 2014+, gdyż zgodnie z wynegocjowanymi z Komisją Europejską zasadami wsparcie nie może być kierowane na budowę od podstaw nowej infrastruktury kulturalnej. W sprawie okoliczności zakupu skrzypiec dla Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” przedstawił wyjaśnienia przekazane przez zastępcę dyrektora tej instytucji Piotra Łuznego. Poinformował on, że przed dokonaniem wyboru przesłuchano kilkanaście instrumentów, przedstawionych przez różnych oferentów z Polski i zagranicy. Zauważył również, że koncertmistrz orkiestry, który gra na zakupionym instrumencie, bardzo często występuje z orkiestrą jako solista, co dodatkowo uzasadnia wybór skrzypiec wysokiej jakości. – odniósł się do interpelacji Sławomira Hince w sprawie zakupu pałacu w Winnej Górze. Poinformował, że w momencie nabycia go przez województwo nie był on obciążony żadnymi wierzytelnościami. Wyjaśnił również, że decyzji o zakupie tej nieruchomości, w celu utworzenia tam instytucji kultury, towarzyszył fakt funkcjonowania w tym miejscu prywatnego muzeum J.H. Dąbrowskiego – miejsca już rozpoznawalnego wśród odbiorców oferty muzealnej, któremu groziła likwidacja. Dodatkową, symboliczną okolicznością, uzasadniającą przejęcie tego majątku z intencją udostępnienia go szerokiej publiczności, są tegoroczne obchody 100-lecia niepodległości Polski, w walkę o którą bezpośrednio zaangażowany był generał Dąbrowski. Zakup zespołu pałacowo-parkowego w Winnej Górze należy zatem uznać za element ochrony dziedzictwa kulturowego w Wielkopolsce, do czego samorząd województwa jest zobowiązany. **ABO**



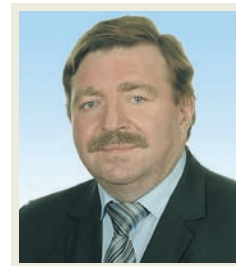
Radni Województwa Wielkopolskiego VI kadencji



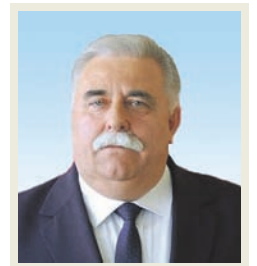
Przemysław Ajchler, lat 39,
Międzychód, 9754 głosy
w okręgu nr 2.
Wybrany z listy KO.



Romuald Ajchler, lat 69,
Sieraków, 14.743 głosy
w okręgu nr 2.
Wybrany z listy SLD.



Leszek Bierła, lat 60,
Pleszew, 12.084 głosy
w okręgu nr 5.
Wybrany z listy PiS.



Krzysztof Błaszczyk,
lat 59, Odra, 9001 głosów
w okręgu nr 6.
Wybrany z listy PiS.



Adam Bogrycewicz, lat 26,
Piła, 25.510 głosów
w okręgu nr 2.
Wybrany z listy PiS.



Czesław Cieślak, lat 72,
Koło, 11.379 głosów
w okręgu nr 4.
Wybrany z listy PSL.



Zbigniew Czerwiński, lat
57, Poznań, 29.451 głosów
w okręgu nr 1.
Wybrany z listy PiS.



Krzysztof Dembiński,
lat 50, Niepruszewo, 7814
głosów w okręgu nr 3.
Wybrany z listy PiS.



Marta Dzikowska, lat 36,
Tarnowo Podgórne,
17.832 głosy w okręgu nr 3.
Wybrana z listy KO.



Marek Gola, lat 48,
Zaniemyśl, 31.449 głosów
w okręgu nr 3.
Wybrany z listy KO.



Krzysztof Grabowski,
lat 45, Kuźnica, 21.429
głosów w okręgu nr 5.
Wybrany z listy PSL.



Jan Grzesiek, lat 60,
Golina, 10.673 głosy
w okręgu nr 5.
Wybrany z listy PSL.



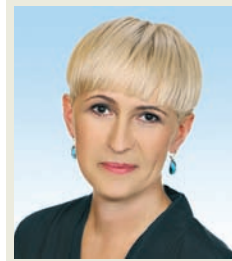
Zofia Itman, lat 64,
Konin, 20.923 głosy
w okręgu nr 4.
Wybrana z listy PiS.



Wojciech Jankowiak,
lat 62, Skórzewo, 13.463
głosy w okręgu nr 3.
Wybrany z listy PSL.



Joanna Jaśkowiak,
lat 52, Poznań,
30.892 głosy w okręgu nr 1.
Wybrana z listy KO.



Joanna Król-Trąbka, lat 39,
Krotoszyn, 8577 głosów
w okręgu nr 6.
Wybrana z listy PSL.



Jerzy Lechnerowski,
lat 67, Kórnik, 10.452 głosy
w okręgu nr 3.
Wybrany z listy BS.



Jarosław Maciejewski,
lat 51, Rudna, 6634 głosy
w okręgu nr 2.
Wybrany z listy PSL.



Marlena Maląg, lat 53,
Ostrów Wielkopolski,
46.763 głosy w okręgu nr 5.
Wybrana z listy PiS.



Ewa Panowicz, lat 45,
Gronówko, 15.624 głosy
w okręgu nr 6.
Wybrana z listy KO.



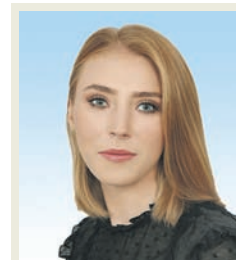
Andrzej Pichet, lat 45,
Przygodzice, 3640 głosów
w okręgu nr 5.
Wybrany z listy KO.



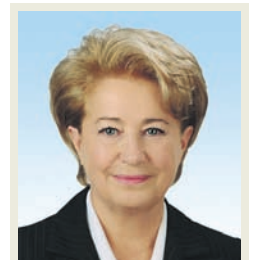
Andrzej Plichta, lat 60,
Kalisz, 7812 głosów
w okręgu nr 5.
Wybrany z listy PiS.



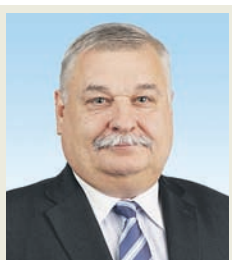
Robert Popkowski,
lat 52, Konin, 11.302 głosy
w okręgu nr 4.
Wybrany z listy PiS.



Patrycja Przybylska,
lat 26, Skórzewo, 8479
głosów w okręgu nr 3.
Wybrana z listy KO.



**Mirosława Rutkowska-
Krupka**, lat 73, Piła,
21.061 głosów w okręgu
nr 2. Wybrana z listy KO.



Krzysztof Sobczak,
lat 55, Turek, 10.034 głosy
w okręgu nr 4.
Wybrany z listy PiS.



Tatiana Sokółowska,
lat 52, Poznań, 12.845
głosów w okręgu nr 1.
Wybrana z listy KO.



Marek Sowa, lat 66,
Leszno, 21.425 głosów
w okręgu nr 6.
Wybrany z listy PiS.



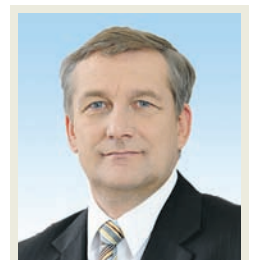
Paulina Stochniak,
lat 42, Swarzędz, 4811
głosów w okręgu nr 1.
Wybrana z listy KO.



Małgorzata Stryjska,
lat 65, Poznań, 24.080
głosów w okręgu nr 3.
Wybrana z listy PiS.



Zofia Szalczyk, lat 69,
Poznań, 11.027 głosów
w okręgu nr 6.
Wybrana z listy PSL.



Wiesław Szczepański,
lat 58, Leszno, 11.107
głosów w okręgu nr 6.
Wybrany z listy SLD.



Henryk Szopiński,
lat 56, Zakrzewo, 9624
głosy w okręgu nr 2.
Wybrany z listy KO.



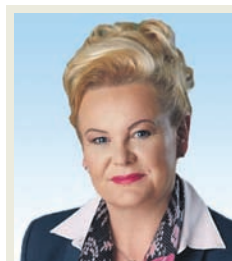
Henryk Szymański,
lat 70, Grodzisk Wielkopolski,
12.772 głosy w okręgu nr 6.
Wybrany z listy KO.



Tadeusz Tomaszewski,
lat 59, Niechanowo,
21.983 głosy w okręgu nr 3.
Wybrany z listy SLD.



Małgorzata Waszak,
lat 61, Poznań, 7382 głosy
w okręgu nr 4.
Wybrana z listy KO.



Marzena Wodzińska,
lat 47, Kalisz, 29.880
głosów w okręgu nr 5.
Wybrana z listy KO.



Marek Woźniak, lat 58,
Suchy Las, 58.004 głosy
w okręgu nr 1.
Wybrany z listy KO.



Łucja Zielińska, lat 61,
Piła, 8606 głosów
w okręgu nr 2.
Wybrana z listy PiS.

Powstali i zwyciężyli

Mija sto lat od wybuchu wielkopolskiej insurekcji z lat 1918-1919.

100
**WOLNOŚĆ LICZY SIĘ
W KAŻDYM WIEKU**



FOT. ARCHIWUM UMWW

Organizowane przez samorząd województwa obchody rocznicowe i towarzysząca im kampania promocyjna odbywają się pod hasłem „Wolność liczy się w każdym wieku”.

Plac i stadion

Plac Wolności (oferujący atrakcje obozu powstańczego), Stadion Miejski (z wieczornym koncertem gwiazd polskiej sceny muzycznej), pomnik Powstańców Wielkopolskich (przy którym zaplanowano główne obchody), kościół farny (gdzie odprawiona zostanie msza św. za powstańców) – to najważniejsze miejsca związane z centralnymi obchodami 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, organizowanymi 27 grudnia w Poznaniu przez samorząd województwa. Dzień później rocznicowe uroczystości odbędą się w Warszawie. Złożą się na nie msza św. w archikatedrze oraz złożenie kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza i na Powązkach. Jak przedstawia się szczegółowy program obchodów? >> **strona II**



FOT. A. BOIŃSKI

Cztery spojrzenia

„Było to pierwsze w dziejach Polski powstanie, które znalazło tak powszechny odzew u wszystkich Polaków bez względu na pochodzenie społeczne”. „Walka Wielkopolan o uwolnienie się spod władzy Niemiec była aktem patriotyzmu czynu, powstaniem racjonalnym”. „Kłęski przywykliśmy obracać na moralne zwycięstwa. Z przegranych wodzów czynić bohaterów. Wobec zwycięstwa i zwycięzców stajemy cokolwiek bezradni”. „Zwycięstwo powstania w pamięci wielu osób jest jednocześnie zwycięstwem rodzinnym, lokalnym, wielkopolskim i ogólnopolskim”.

Przypominamy fragmenty tekstów czworga wybitnych poznańskich profesorów, napisanych dla „Monitora” 10 lat temu. >> **strona III**



FOT. ARCHIWUM UMWW

Inaczej zrobione

– To było wykorzystanie odpowiedniego momentu, coś wręcz nieprawdopodobnego. Zbiegło się pojawienie w tym samym miejscu i czasie czterech czynników i myśmy tego nie zmarnowali! Gdyby któregoś z tych czynników zabrakło, nic by się wówczas nie udało. To było powstanie, ale jakże inaczej przygotowane i przeprowadzone w porównaniu do wcześniejszych wielkich powstań narodowych! I diabli mnie biorą, gdy widzę, jak wy, Wielkopolanie, nie umiecie się tym chwalić, odpowiednio reklamować – zwraca uwagę historyk i publicysta dr Marek Rezler. Ze współredaktorem i jednym z autorów „Encyklopedii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919” rozmawiamy o faktach i mitach zrywu z tamtych lat. >> **strony VI-VII**



FOT. A. BOIŃSKI

Album o zrywie

– Zdajemy sobie sprawę z tego, że o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim wciąż wie zbyt wąskie grono osób. Chcemy, aby tych, którzy znają historię powstania, było jak najwięcej, nie tylko w Wielkopolsce, ale i w kraju. Dlatego tak ważne było, aby zebrać wiedzę o nim w formie wydawnictwa, które przedstawi najważniejsze fakty, uporządkuje je i uczyni dostępnymi dla odbiorców – mówił 13 listopada marszałek Marek Woźniak, prezentując świeżo wydrukowaną „Encyklopedię Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”. Dzięki wsparciu finansowemu regionalnego samorządu tę długo oczekiwaną pozycję wydała Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury. >> **strona VIII**



FOT. P. RATAJCZAK

Plac, pomnik i stadion

Jak będziemy świętować 100. rocznicę wybuchu powstania?

Samorząd województwa, jak co roku, jest organizatorem głównych uroczystości upamiętniających wybuch Powstania Wielkopolskiego. 100. rocznica tego wydarzenia jest szczególnie, stąd za nami już wiele wydarzeń związanych z tymi obchodami, jednak ich kulminacja nastąpi 27 i 28 grudnia.

Dokładnie sto lat od wybuchu powstania świętować będziemy w Poznaniu. 27 grudnia o godz. 11.15 władze województwa złożą kwiaty na mogile gen. Stanisława Taczaka (Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan). O godz. 12.30 w kościele farnym rozpocznie się msza św. w intencji powstańców wielkopolskich.

Od godz. 14 do 19 na placu Wolności wszyscy chętni będą mogli skorzystać z atrakcji przygotowanych w ramach obozu powstańczego. Tradycyjnie już będzie możliwość zrobienia so-

bie retrofotografii, wysłania okolicznościowej pocztówki czy wyrobienia powstańczej legitymacji. Nie zabraknie rekonstruktorów, specjalne dioramy pokażą nam różne aspekty powstańczego życia. Dla pokrzepienia organizatorzy proponują wojskową grochówkę i gorącą herbatę.

Jeżeli tylko pogoda pozwoli, o godz. 14 nad Starym Rynkiem i placem Wolności przelecą dwa fokkery z „Wielkopolskiej Eskadry Niepodległości” – samoloty zrekonstruowane na wzór tych, które sto lat wcześniej zdobyli powstańcy.

Główne uroczystości, na które zaproszono także najwyższe władze państwowe, zaplanowano na godz. 16.40 przy pomniku Powstańców Wielkopolskich.

Wieczorem (od 19.30, transmisja w TVN od 20) kilkadziesiąt tysięcy widzów na Stadionie Miejskim i o wiele więcej w całej Polsce przed



FOT. A. BOJNSKI

W holu Urzędu Marszałkowskiego stoi specjalny kalendarz odliczający dni do 100. rocznicy wybuchu powstania. Wyłożono też okolicznościową księgę pamiątkową, w której (w godzinach pracy UMWW) można dokonywać rocznicowych wpisów. „Powstanie Wielkopolskie mówi wiele o nas, Wielkopolanach i Polakach w jednym” – to fragment pierwszego wpisu, dokonanego przez marszałka Marka Woźniaka.

telewizorami będzie świadkami koncertu „MUZYKA WOLNOŚCI Poznań 2018”. Na scenie, nawiązującej do kokardy narodowej, wystąpią we współczesnym repertuarze: Perfect, Kayah, Edyta Górniak, Lady Pank, Andrzej Piaseczny, Maryla Rodowicz, Natalia Kukulska, Margaret, Kamil Bednarek, Natalia Szroeder, Kasia Kowalska, Michał Szpak, Varius Manx & Kasia Stankiewicz, Anna Wyszkonil, Lombard, Cleo, Stanisław Soyka, Sebastian Riedel, Kasia Wilk & Mezo, Sztymny Pal Azji, Ola Gintrowska. Artystom towarzyszyć będzie orkiestra symfoniczna pod kierownictwem: Adama Sztaby, Daniela Nosewicza i Nikoli Kołodziejczyka.

Producentem koncertu, na zlecenie Samorządu Województwa Wielkopolskiego, jest TVN. Gospodarzami wieczoru będą Grażyna Torbicka i Olivier Janiak.

Koncert składa się z trzech części, zatytułowanych kolejno Wiara, Nadzieja i Wolność. Tłem będą filmowe nawiązania do wydarzeń historycznych sprzed wieku, ukazujących bohaterów Powstania Wielkopolskiego.

28 grudnia Wielkopolanie przypomną o swoim zrywie sprzed wieku w stolicy. W samo południe w warszawskiej archikatedrze odprawiona zostanie msza św. w intencji powstańców. O godz. 13.30 odbędą się uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Po ich zakończeniu uczestnicy przeniosą się na warszawskie Powązki, gdzie na Cmentarzu Wojskowym złożą kwiaty.

Współorganizatorem obchodów jest Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Więcej o centralnych obchodach i innych rocznicowych wydarzeniach – na stronie internetowej 27grudnia.pl. ABO



Szanowni Państwo,

Wielkopolanie wolność kochają i szanują!

Dla nas patriotyzm to praca organiczna. Jej etosowi wciąż pozostajemy wierni.

Zwycięstwo w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 najpierw żmudnie wypracowaliśmy, by potem skutecznie je wywalczyć.

To nasza duma. I zobowiązanie.

Chcemy się z tą historią utożsamiać, bo dodaje nam sił w codziennym zabieganiu o dobro Wielkopolski.

27 grudnia zadbajmy wspólnie o zachowanie – w historii regionu i naszej osobistej – wdzięcznej pamięci o ludziach i wydarzeniu, od którego 100 lat temu rozpoczął się marsz Wielkopolski ku wolności. Zwycięski!

Marek Woźniak,
Marszałek Województwa Wielkopolskiego

PROGRAM OBCHODÓW

27 GRUDNIA 2018, POZNAŃ

- 11.15** Złożenie wiązanek od władz województwa na mogile generała Stanisława Taczaka
Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan
- 12.30** Msza święta w intencji Powstańców Wielkopolskich
Fara Poznańska, ul. Gołębia 1
- 14.00** Obóz powstańczy
plac Wolności
- 16.40** Uroczystości i złożenie wiązanek przy pomniku Powstańców Wielkopolskich
- 19.30** Koncert MUZYKA WOLNOŚCI Poznań 2018
Stadion Miejski w Poznaniu, ul. Bułgarska 17

28 GRUDNIA 2018, WARSZAWA

- 12.00** Msza święta w intencji Powstańców Wielkopolskich
Bazylika Archikatedralna pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela,
ul. Świętojańska 8
- 13.30** Uroczystości i złożenie wiązanek przy Grobie Nieznanego Żołnierza
plac Marszałka Józefa Piłsudskiego
Bezpośrednio po uroczystościach złożenie wiązanek na Cmentarzu Wojskowym
ul. Powązkowska 43/45

Organizator:



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO

Współorganizator:



Partner koncertu:



Cztery spojrzenia...

Czworo wybitnych poznańskich profesorów napisało 10 lat temu – do specjalnego wydania „Monitora” na 90. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego – refleksje na jego temat z różnych perspektyw. Przypominamy fragmenty tych tekstów.

Polacy na wiek XIX jakże często spoglądają przez pryzmat powstań narodowych kończących się klęskami. W owych latach zadawano sobie dramatyczne pytanie „bić się czy nie bić?”. Książę Adam Czartoryski, jeden z najwybitniejszych polskich mężów stanu, rozważając po klęsce powstania listopadowego szanse kolejnego, podnosił, że powinno być silne, powszechne i „w porę zrobione”. Przez to ostatnie określenie rozumiał sprzyjającą sytuację międzynarodową. Ku tej koncepcji skłaniał się Adam Mickiewicz, wznosząc błaganie do Boga:

„O wojnę powszechną za wolność ludów

Prosimy Cię Panie”. (...)

Wielkopolanie w ciągu wieku przekształcili się w społeczeństwo nowoczesne, o wysokim poziomie świadomości narodowej, wewnątrznie solidarne, identyfikujące sprawy narodowe ze sprawami Kościoła. Celem była wolna Polska. „Bo tą nadzieją jako naród istniejemy” – pisał „Kurier Poznański”.

Spełniony był pierwszy warunek nakreślony przez księcia Czartoryskiego. Ukształ-

towało się społeczeństwo obywatelskie, mogące podjąć walkę o wolność. Ale warunkiem sukcesu była sprzyjająca sytuacja międzynarodowa. (...)

Stał się cud, bo tak to tylko można określić.

W 1918 Rosja, teraz już sowiecka, przymuszona została do wystąpienia z wojny, a Niemcy i Austro-Węgry poniosły klęskę. Ciałem stały się słowa Adama Mickiewicza:

„Od niewoli moskiewskiej, austriackiej i pruskiej
Wybaw nas Panie”.

Teraz wydarzenia potoczyły się lawinowo. (...)

W sumie około 20 procent Polaków zamieszkałych w Wielkopolsce było zaangażowanych w działania powstańcze. Było to pierwsze w dziejach Polski powstanie, które znalazło tak powszechny odzew u wszystkich Polaków bez względu na pochodzenie społeczne. Na zapleczu materialna ofiarność na rzecz powstania była niezwykła. Jak wspomiano, „za honor i szczyt sobie mając te ofiary”.

Prof. Lech Trzeciakowski

Walka Wielkopolan spod władzy Niemiec była aktem „patriotyzmu czynu”, powstaniem racjonalnym. Na obszarze Wielkopolski przenikały się od najdawniejszych czasów osadnictwo polskie z napływowym osadnictwem niemieckim. Pruska zwierzchność przerwała na ponad sto lat tę pokojową koegzystencję. Skutki zaboru i podporządkowania najbardziej ekspansywnemu, ale i najbardziej dynamicznie rozwijającemu się krajowi niemieckiemu

miały dla ziem zachodnich ambiwalentny charakter. Najbardziej na zachód wysunięty bastion ziem polskich zmuszony został do rywalizacji. Jednocześnie miało miejsce przenikanie różnych wzorów zachowań, treści kulturowych oraz społecznych nawyków. Przerwana ciągłość kulturowa i utrata niepodległości była katastrofą dla wszystkich ziem polskich. Wielkopolska w porównaniu z innymi zaborami wyszła jednak z zaborów najmniej okaleczona. Poprzez pracę organiczną, stwarzanie fak-

tów dokonanych w zakresie instytucjonalizacji kultury i gospodarki oraz samorządność Wielkopolanie przygotowali się na niepodległość. Powstanie stanowiło ostatnie ogniwo w trwających dziesięciolecia zmaganiach. Mieszkańcy tego regionu wykryli szansę, chwytając za broń w decydującym momencie historycznym. (...)

Dzisiaj stolica Wielkopolski, która przyczyniła się w istotny sposób do odzyskania niepodległości Polski, jest ważnym inicjatorem i koordynatorem współpracy między regionami, najważniejszymi wspornikami globalnej ojczyzny. Region, który poradził sobie z polityką germanizacji, dowiódł odwagi w walce „patriotyzmu czynu”, dziś jest kreatorem porozumienia polsko-niemieckiego przez współpracę. Dla Niemców, ceniących sobie zasadę federalizmu, Wielkopolska jest najbliższym sąsiadem i partnerem, z którym można porozumiewać się bez pośrednictwa centrali. Ta bliskość i bezpośredniość kontaktów ułatwia dialog i zbliżenie ludzi.

Prof. Anna Wolff-Powęska

Zastanawiałem się wielokrotnie, na ile „szerekie i głębokie” jest nasze wyobrażenie o insurrekcji? Czy potrafimy wyjść poza aury i scenariusze romantyczne. Poza to, czego na lekcjach historii i języka polskiego uczono nas w szkole. W naszej świadomości powstanie tak silnie łączy się z cierpieniem, ofiarą i osobistym poświęceniem, że każdy inny scenariusz jawi się jako „niepełny”, „mniej wartościowy” i nie do końca wiadomo właściwie, jaki? Klęski przywykliśmy obracać na moralne zwycięstwa. Z przegranych wodzów czynić bohaterów. Wobec zwycięstwa i zwycięzców stajemy cokolwiek bezradni. I przywykli do liczenia ofiar nie umiemy właściwie „oszacować tryumfu (chwala zwycięzonym, to jasne, ale czy także zwycięzcom?!). (...)

W Wielkopolsce – od czasów organiczników – bohater jest przeważnie zbiorowy i w warunkach zaboru pruskiego wszelki indywidualny wysiłek nie znajdował tu uznania. Mieli „stańczy-

cy” swoją Realpolitik, mieli i „organicznicy” (bardziej w tym do siebie podobni niż się komu wydaje!). „Indywidualizm – pisał Motty – musimy się znieść, samo wyrzec się siebie i przelać się w ogólność”. Cieszkowski radził zrezygnować z indywidualnej „abstrakcyjności”, by stać się „osobnikiem społecznym”. No i staliśmy się „osobnikami społecznymi”! Pierwsi zbudowaliśmy społeczeństwo obywatelskie. I tacy mało „abstrakcyjni” dziś jesteśmy!

To nie przypadek więc, że na pierwszym miejscu wśród patronów wielkopolskich ulic, placów, parków i osiedli mamy bohatera zbiorowego: „powstańców wielkopolskich” (występujących – bagatela – 166 razy!!!). To nasi Trauguttowie przelani „w ogólność” – wszyscy powstańcy bez wyjątku, dowódcy i szeregowi, a w ich liczbie także mój ukochany dziadek, „niejaki” (ale nie dla mnie) Franciszek.

Prof. Waldemar Łazuga

Od Powstania Wielkopolskiego minęło tyle lat, że nie należy ono już w zasadzie do niczyjej indywidualnej pamięci biograficznej, nie jest wspomnieniem opartym na własnym przeżyciu; staje się więc przedmiotem historycznej pamięci zbiorowej. (...)

Pamięć o powstaniu – jak rzadko którym wydarzeniu z naszej historii – łączy w sobie kilka warstw tradycji. (...) Zwycięstwo powstania w pamięci wielu osób jest

jednocześnie zwycięstwem rodzinnym, lokalnym, wielkopolskim i ogólnopolskim. Najważniejsza jest tu jednak zdecydowanie tradycja regionalna – powstanie jest przedmiotem pamięci Wielkopolskiej. (...)

Powstanie Wielkopolskie stało się najważniejszym w regionie elementem patriotycznej, pozytywnej, łączącej, a nie dzielącej, nie jątrzącej i nie wzbudzającej kontrowersji tradycji, nie skierowanej przeciwko żadnym współ-

rodakom ani też sąsiadom. Kształt miejsc pamięci odbija bardzo dobrze charakter powstania, które znakomicie łączyło spontaniczny, masowy ruch oddolny z odgórną koordynacją i dowodzeniem oraz właściwą mieszkańcom regionu organizacją. Wydarzenia z lat 1918-1919 nie budzą właściwie żadnych kontrowersji, sporów o taktykę, sprawców ostatecznego sukcesu czy winnych niektórych lokalnych niepowodzeń. Być może jedną z przyczyn tego jest fakt, że powstanie działało się „wszędzie” i „jednocześnie”.

Wielkość powstania polegała przy tym nie tylko na bohaterstwie na polu walki, na ofierze z życia ponad dwóch tysięcy młodych patriotów, lecz także na mądrej organizacji i zapobiegliwości, która pozwoliła funkcjonować regionowi jako oddzielne, niezależne, w pełni samowystarczalne państwo, aż do chwili podpisania traktatu wersalskiego i włączenia Wielkopolski w granice niepodległej Ojczyzny.

Prof. Marek Ziółkowski





ŚWIĘTUJMY RAZEM



**27 GRUDNIA 2018
POZNAŃ**

**100.
ROZCHNICA POWSTANIA
WIELKOPOLSKIEGO**

27GRUDNIA.PL



Organizator:



**SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO**

Współorganizator:



**Towarzystwo Pamięci Powstania
Wielkopolskiego 1918/1919**

To było powstanie, ale

Z dr. Markiem Rezlerem,

współredaktorem „Encyklopedii Powstania



– „W świadomości narodu utrwalił się schemat wielkich powstań narodowych w Królestwie Polskim jako wzoru i przykłady najwłaściwszej postawy, modelu do kontynuowania przez kolejne pokolenia” – czytamy we wstępie pana i prof. Janusza Karwata do „Encyklopedii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”. Z czego wynika to, że Polacy czczą powstania przegrane i o nich uczą się w szkołach, a o tym zwycięskim, porządnie przeprowadzonym jest ciszej?

– Wydaje mi się, że przyczyną są różnice w mentalności regionalnej. Inaczej rozumują mieszkańcy Mazowsza, inaczej Małopolski, a inaczej Wielkopolski. Tych pierwszych cechuje dynamizm, pomysłowość, umiejętność dostosowania się do sytuacji, a jednocześnie narzucanie innym określonego modelu działania. W ciągu ponad stu lat braku niepodległości upowszechnił się pewien model patriotyzmu ukształtowany właśnie w zaborze rosyjskim: Polak obowiązkowo w każdym pokoleniu musi mieć powstanie, musi cierpieć, musi ginąć, najlepiej jak się przejdzie na długoletnią „wycieczkę” na Syberię albo wyemigruje, musi się poświęcać, musi dawać świadectwo, musi płacić krwią za wolność naszą i waszą – nie ma innej formy walki o niepodległość jak tylko ta zbrojna. Ten ukształtowany w dawnym Królestwie Polskim pogląd został narzucony innym polskim obszarom. I nawet można się było spotkać z jakimś rodzajem kompleksu, że oni walczyli i ginęli, a u nas „nic się nie działo”. Tymczasem trzeba jasno powiedzieć, że w każdym z pozostałych zaborów Polacy (którzy notabene uczestniczyli też w wielkich powstaniach na terenie Królestwa Polskiego) działali u siebie w taki sposób, jaki był najlepszy pod panowaniem danego zaborcy i w tych konkretnych warunkach. Czas najwyższy skończyć z mówieniem, że mieszkający w zaborze pruskim i austriackim byli bierni czy obojętni! Uważam zresztą, że tak zwane romantyczne myślenie jest przekleństwem polskich dziejów. Wielkie powstania narodowe wybuchały w najmniej odpowiednim momencie, były nieskuteczne i doprowadzały do ogromnych strat. – **Brutalnie jednak można powiedzieć, że w ostatecznym rozrachunku liczy się skuteczność. A przecież, niezależnie od przyjętych metod walki, we wszystkich trzech zaborach odzyskaliśmy niepodległość mniej więcej w tym samym czasie...**

– Tak, ale wielkie powstania narodowe nie miały na ten fakt tak naprawdę większego wpływu... Jestem przekonany, że w czasie konferencji pokojowej w Paryżu, między styczniem a czerwcem 1919 roku, kiedy zastanawiano się nad nowym kształtem granic w Europie, nasze poświęcenie i męczeństwo nie miały znaczenia. Tam decydowały czyn-

niki wynikające z układu sił i interesów polityki europejskich mocarstw.

– **Ale nie zaprzecz pan, że na te paryskie rozstrzygnięcia w kwestii przynależności państwowej Wielkopolski ostatecznie istotny wpływ miało nic innego, jak właśnie powstanie!**

– Tak, ale jakże inaczej przygotowane i przeprowadzone! W swojej publicystyce wielokrotnie zastanawiałem się nad tym, dlaczego Wielkopolskom zazwyczaj wystąpienia powstańcze się udawały (poza tym z okresu Wiosny Ludów, które, moim zdaniem, było pewnego rodzaju błędem w sztuce). Doszedłem do wniosku, że ludzie mieszkający między Notecią a Kępem i między Międzyrzeczem a Koninem myślą inaczej. Ich nie trzeba agitować, oni muszą sami być wewnętrznie przekonani, że dana metoda działania jest prawidłowa. I jak są, to raczej powszechnie, a wtedy nie potrzeba związku, stowarzyszenia, organizacji, statutów, agitatorów. Oni będą to robić, bo tak trzeba, bo tak jest słusznie. I jak nie trzeba było Wielkopolskom przekonywać do sensu pracy organicznej, tak w odpowiednim momencie wytworzyło się powszechne poparcie dla czynu zbrojnego.

– **W kraju wiedza o Powstaniu Wielkopolskim jest niewielka. Ale czy u nas, w regionie jest rzetelna? Czy to nie takie powierzchowne uniesienia i powtarzanie legend?**

– Różnie z tym bywa... Powiedzmy sobie szczerze – „z tego chleba nie ma”, na co dzień się tymi sprawami nie żyje, większe wzmoczenie informacyjne następuje zazwyczaj w okolicach ważnych rocznic. Może to i zdrowe podejście? Nie wymagajmy, żeby w czerwcu czy lipcu ludzie masowo podniecali się Powstaniem Wielkopolskim. Trzeba patrzeć życiowo i trzeźwo. Ale jeżeli już się tym zajmujemy, to powinniśmy być świadomi, co i jak wtedy się wydarzyło.

– **Ustalmy zatem, co jest prawdą, a co legendą; co faktem, a co mitem. Zgoda?**

– Proszę bardzo.

Słońce na wiosnę

– **Powstanie Wielkopolskie rozpoczęło się 27 grudnia 1918 roku, a zakończył je rozejm zawarty w Trewirze 16 lutego 1919 roku między Niemcami a Ententą.**

– W historii nie ma wydarzeń wyskakujących na zasadzie *deus ex machina*, że coś pojawiło się, zniknęło i koniec. Każde zdarzenie ma swoją genezę, ciąg okoliczności prowadzących do jego zaistnienia, a potem szereg rezultatów. Oczywiście, ściśle trzymając się chronologii, mówimy, że Powstanie Wielkopolskie to okres

od 27 grudnia 1918 roku do 16 lutego roku następnego. Ale na to nakłada się czas funkcjonowania, jak ja to nazywam, „wielkopolskiego państwa powstańczego” – do czasu podpisania traktatu wersalskiego, a nawet do jego uprawomocnienia, czyli do stycznia 1920 roku.

Diabli mnie biorą, gdy widzę, jak wy, Wielkopolskie, nie umiecie się reklamować.

– **Już po zakończeniu powstania, a jeszcze przed podpisaniem 28 czerwca 1919 r. traktatu wersalskiego, Niemcy planowali, mimo ustaleń rozejmu w Trewirze, ofensywę przeciwko Wielkopolsce, którą miał dowodzić pochodzący z Poznania marszałek Paul von Hindenburg.**

– Oczywiście. W pierwszym okresie Powstania Wielkopolskiego Niemcy mieli zrewoltowaną armię na froncie zachodnim i, nieco mniej zrewoltowaną, sześciusettyśięcną armię Ober-Ostu, operującą w okolicach Litwy, Łotwy i Estonii. Dopóki te oddziały nie wróciły do centrum państwa, Niemcy nie mieli dość sił, by wyegzekwować posłuszeństwo Wielkopolskom. Jednocześnie zdawali sobie sprawę, że Ententa wymusi na nich bardzo trudne warunki pokoju, więc dobrze byłoby wykonać jakiś ruch wyprzedzający, zastosować metodę faktów dokonanych. Sytuacja zaczęła się zmieniać: wracali oddziały Ober-Ostu; rewolucyjne wrzenie w Niemczech nieco opadło; żołnierze, którzy po latach wojny rwali się do domów, zobaczyli, że sytuacja w kraju jest fatalna, a w armii przynajmniej mieli zapewniony wikt i opierunek. Gdy niemiecka armia zaczęła się odradzać, wiosną 1919 roku planowano wielką ofensywę przeciwko Polsce; Wielkopolska w tej koncepcji miała być wzięta niejako „z marszu”. Gdyby do

tego doszło, młode państwo polskie nie miaoby wystarczającej siły, by się przeciwstawić takiemu uderzeniu, o samej Wielkopolsce już nie mówiąc. Na szczęście nasz wywiad poznał niemieckie zamiary i zawiadomił państwa koalicji. Marszałek Ferdinand Foch przestrzegł władze niemieckie, że w razie ataku na Polskę otworzy front zachodni i zatrzyma się dopiero w Berlinie. Niemcy zrezygnowali ze swoich planów. Na marginesie dodajmy, że operacja „Frühlingssonne” zakładała uderzenie na Polskę z Pomorza Zachodniego, Prus Wschodnich i Dolnego Śląska. Wtedy nie została przeprowadzona, ale 20 lat później...

– **Godzina rozpoczęcia walk w Poznaniu, a więc i wybuchu powstania, to 16.40.**

– To legenda, miała być czymś na wzór „godziny W” z Warszawy w 1944 roku. Parę lat temu udało się dotrzeć do dokumentów zachowanych w jednym z kościołów poznańskich, gdzie znajdował się zapis, że w roku 1919 arcybiskup kazał bić w dzwony o godz. 16.40 dla uczczenia rocznicy wybuchu powstania. Tymczasem fakty nie pozwalają na przyjęcie tej godziny. 27 grudnia 1918 roku Niemcy (porządni, więc protestujący dopiero po pracy) zwołali swój wiec przy ul. Zwierzynieckiej na godzinę 16. Zanim się zorganizowali, zanim przyjęli powrót delegacji wysłanej do dowódcy 6. pułku grenadierów, majora Grusdorfa, zanim pewnie ktoś przemówił, zanim ruszyli i przeszli (po drodze się zatrzymując) przez Kaponierę, Święty Marcin, Gwarną, plac Wolności w stronę „Bazaru”... Nie byli w stanie tego zrobić przez czterdzieści minut! Żeby było jasne – powstańcy wielkopolscy zaskoczyli, żeby im bić w kościelne dzwony i co godzinę, ale nie fetyszujemy tej godziny 16.40.

Nasz Chińczyk

– **Pierwszym poległym powstańcem był Franciszek Ratajczak.**

– Czy jest sens debatowania, kto zginął pierwszy, a kto ostatni? Ale jeżeli już tak się upieramy... W południowej Wielkopolsce jako pierwszego poległego uznaje się Jana Mertkę. Zginął około południa pod Boczkowem, kiedy polscy żołnierze, skracając sobie drogę przez terytorium niemieckie, zostali ostrzelani. Zrobiono z niego pierwszego poległego powstańca, choć on sam, idąc tam, nawet nie wiedział, że jest powstańcem. Po wybuchu strzelaniny w samym Poznaniu pierwszy zginął Franciszek Ratajczak. Choć, dodajmy, na międzywojennej tablicy pamiątkowej umieszczony był też Antoni Andrzejewski. Przyjęto się jednak, że to Ratajczak jest pierwszą ofiarą – OK, niech będzie.

– **W sumie zginęło około 2200 powstańców.**

– Dokładna liczba jest trudna do ustalenia, ale szacuje się, że lic-

ba ofiar po stronie polskiej wyniosła właśnie nieco ponad 2200 osób. – **Wśród powstańców wielkopolskich byli Chińczyk i Kameruńczyk.**

– Ha, cudzoziemców było dużo więcej, wśród nich nawet Niemcy! Ale – rzeczywiście. Czen De Fu był Chińczykiem z pochodzenia. Trafił na ziemie polskie, bo w 1905 roku podczas wojny rosyjsko-japońskiej pozostał w Warszawie. Potem zamieszkał w Barcinie, pracował jako stolarz, ożenił się z Polką. Stał na czele miejscowego koła „Sokoła” i po wybuchu powstania wziął udział w walkach. Z kolei Sam Sandi, jeden z kilku czarnoskórych powstańców, był Kameruńczykiem, uwolnionym jeńcem. W okresie międzywojennym zarabiał jako zapaśnik w cyrku i cieszył się dużą sympatią poznańskich.

Kto słyszał Paderewskiego?

– **Ignacy Jan Paderewski był w grudniu 1918 r. zaskoczony tym, co wywołał jego przyjazd do Poznania i dlatego postanowił symulować chorobę, a następnie „po cichu” wyjechać z miasta.**

– W powszechnej opinii Paderewski, namówiony do tego w Gdańsku przez Wojciecha Korfańskiego, przyjechał do Poznania, wygłosił z balkonu „Bazaru” płomienne przemówienie, w którym nawoływał do walki i tak wybuchło powstanie. Niewiele się w tym zgadza... W rzeczywistości Paderewski już gdy wsiadał w Anglii na pokład krążownika „Concord”, wiedział, że pojedzie do Warszawy przez Poznań (prawdopodobnie namówiony przez ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Arthura Balfoura). Już 21 grudnia w Poznaniu wiadano, że Paderewski tu przyjedzie. Wtedy działacze zakonspirowanej, Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego zaczęli podgrzewać atmosferę, mobilizować się pod hasłem konieczności obrony Paderewskiego przed Niemcami. On sam nie wiedział, co się dzieje w Poznaniu, ale wiedzieli Niemcy. Stąd próba powstrzymania artysty podczas postoju pociągu w Rogoźnie, gdzie wręczono mu notę rządu niemieckiego zakazującą wysiadania w Poznaniu. Wobec zignorowania tego zakazu Niemcy zdecydowali się na słynne wyłączenie światła w mieście (ale, wyjaśnijmy, chodziło o oświetlenie uliczne; światła z witryn sklepowych czy okien domów dochodziły). Po dotarciu do „Bazaru” 26 grudnia mistrz wygłosił jedno przemówienie do ogółu ludzi – ale nie z balkonu, tylko z okna nad wejściem. Relacje tych, którzy rzekomo to przemówienie słyszeli, to fikcja. Paderewski był rzeczywiście przebiegłymi, niemożliwością na ulicach falowały niespokojnie wielotyśięczny tłum, więc słyszeć go mogło tylko najbliższe otoczenie. Skąd więc

jakże inaczej zrobione

Wielkopolskiego 1918-1919”, o faktach i mitach zrywu z tamtych lat, rozmawia Artur Boiński

więc wiadomo, że nie nawoływał do walki, lecz wygłosił spokojne, choć radosne i patriotyczne przemówienie? Po wyjściu z okna Paderewski wrócił do hotelowego holu i tam przemówił do oficjeli i dziennikarzy – i to treść tego przemówienia pojawiła się potem w prasie poznańskiej. Gdy Paderewski zorientował się, co się dzieje w Poznaniu, zdał sobie sprawę, że tego wrzenia nie powinno się kojarzyć z jego osobą, bo zacznie się niepotrzebny krzyk, że Warszawa wtrąca się w wewnętrzne sprawy niemieckie, co zaszkodzi polskiej sprawie przed podjęciem decyzji politycznych w sprawie przyszłych granic. Stąd to jego chyba dyplomatyczne wzmoczenie przeziębienia, wycofanie do hotelowego pokoju i spokojny, „po cichu” wyjazd w sylwestra. Co ciekawe, nawet gdy Paderewski po latach dyktował swoje pamiętniki, konsekwentnie trzymał się narracji odsuwającej jego osobę od zarzewia tego, co wydarzyło się w 1918 roku w Poznaniu.

– Opanowanie Poznania i najbliższej okolicy oraz usunięcie stąd niemieckiego wojska zajęło powstańcom tylko 10 dni, przy zaledwie 8 ofiarach śmiertelnych.

– Zadziałał element zaskoczenia Niemców oraz fakt, że polskie społeczeństwo było odpowiednio przygotowane psychicznie do takiego wystąpienia. Dodatkowo, jak to często określam, Powstanie Wielkopolskie było „powstaniem na telefon”. Gdy 27 grudnia zaczęły się walki w Poznaniu, delegaci, którzy przyjechali tu na powitanie Paderewskiego, chwycili za telefony, dzwoniąc do swoich miejscowości z przekazem „nie można już dłużej czekać”. I w terenie natychmiast ruszono do działania, niejednokrotnie przejmując władzę nawet bez strzelaniny. Przez pierwsze dwa tygodnie byliśmy w ofensywie. To się skończyło w połowie stycznia, gdy powstanie dotarło do terenów bardziej zniemczonych, a siły zaborcy zaczęły się umacniać.

Frankfurt to legenda

– Zdobycie lotniska Ławica 6 stycznia 1919 r. to najbardziej spektakularny militarny epizod powstania.

– Biorąc pod uwagę generalny chaos pierwszych dni walk powstańczych, to było pierwsze w pełni zaplanowane i dobrze zorganizowane działanie militarne tej insurekcji. Akcja została zaplanowana przez podporucznika Mieczysława Palucha, ale opracowanie szczegółów i wydanie rozkazu należało do majora Stanisława Taczaka. To prawda, że zdobycie lotniska, samolotów niemieckich i sprzętu stało się bazą dla rozwoju polskiego lotnictwa wojskowego.

– Białoczerwona szachownica po raz pierwszy pojawiła się na polskich samolotach podczas powstania w Poznaniu.

– To rzecz nie do końca pewna. Niemiecki krzyż na samolotach idealnie nadawał się do przemalowania na białoczerwoną szachownicę. I tak zrobiono ze zdobytymi na Ławicy samolotami. Wiadomo też jednak, że podobną szachownicę miał na kadłubie nieco wcześniej polski pilot lecący do walczącego z Ukraincami Lwowa.

Jak nie trzeba było Wielkopolan przekonywać do sensu pracy organicznej, tak w odpowiednim momencie wytworzyło się powszechne poparcie dla czynu zbrojnego.

– Powstańcy, wykorzystując zdobyte na Niemcach samoloty, zbombardowali lotnisko we Frankfurcie nad Odrą.

– Choć jeszcze niedawno sądziłem, że to prawda, dziś jestem przekonany, że nalotu na Frankfurt... nie było. Rozmawiałem na ten temat z wybitnymi fachowcami od historii polskiego lotnictwa. Poprosiłem o sprawdzenie we Frankfurcie prasy niemieckiej z tamtego okresu. Nie ma żadnej wzmianki o polskim nalocie, a przecież w tamtej atmosferze taka informacja byłaby wodą na młyn niemieckiej propagandy! W żadnym pamiętniku, w żadnych wspomnieniach z tamtego czasu taki fakt się nie pojawia. Rzekomy atak na Frankfurt miał być odwetem za niemiecki nalot na ławicę 8 stycznia 1919 roku. Tymczasem w swoich pamiętnikach późniejszy pułkownik Wiktor Pniowski, który miał być pomysłodawcą i jednym z uczestników frankfurckiego „wypadu”, pisał, że po niemieckim nalocie zatelegrafował do Frankfurta i zagroził, że gdyby Niemcy się nie „uspokoili”, Polacy zastosują odwet. I od tego momentu niemieckie naloty ustąpiły. A skąd wzięła się ta legenda? W 1975 roku ukazała się książka Kazimierza Sławińskiego „Ławica – poznańskie lotnisko”. Tam pojawił się rzekomy nalot na Frankfurt. Nie wiem, skąd autor to wzięł, ale dość skutecznie uruchomił legendę. Ale takie mity mają swoją siłę. Jak ten o wielkim szturmie powstańców na

gmach Prezydium Policji w Poznaniu w pierwszych godzinach walk. Podobno w latach 30. generał Stanisław Taczak dostał na swoje biurko wnioski weryfikacyjne od weteranów powstania, opisujących swój udział w tym rzekomym szturmie. Było ich... kilka tysięcy! Przecież oni wszyscy nawet by się nie zmieścili na okolicznych ulicach. Z miejsca kazał odrzucić te wnioski.

Dowbor na pożarcie

– Stanisław Taczak został pierwszym powstańcym dowódcą, bo akurat wracał przez Poznań z urlopu z Berlina do Warszawy.

– To był trochę przypadek, jak zresztą wiele rzeczy w jego życiu. Najpierw był oficerem w armii niemieckiej. W 1917 roku trafił do służby w Legionach Polskich. W 1918 roku był już w Sztapie Generalnym tworzącego się Wojska Polskiego. Pod koniec grudnia 1918 roku, podczas wrzenia rewolucyjnego w Niemczech, postanowił sprawdzić, co dzieje się z jego rodziną mieszkającą w Berlinie (jego żoną była Niemką). Wracając do Warszawy, po drodze odwiedził mieszkającego w Poznaniu brata, ks. prałata Teodora Taczaka. Ten go przywitał słowami: „No, Stachu, spadłeś nam z nieba. Znasz się na tym, opanuj trochę ten bałagan”. Taczaka, który się wahał, przekonywał też do przejścia powstańczych sterów Wojciech Korfanty. Ostatecznie zgodził się objąć dowództwo na okres przejściowy. Poprzedziła to dość groteskowa (biorąc pod uwagę, że jesteśmy w środku ogarniętego powstańcym wrzeniem Poznania) scena: Taczak zwyczajnie podszedł do biurka, chwycił za telefon, wykręcił numer do Belwederu i zapytał o zgodę na objęcie dowództwa...

– Józef Piłsudski przysłał powstańcom generała Józefa Dowbora-Muśnickiego, bo liczył, że ten się tu skompromituje.

– Są przesłanki, które pozwalają twierdzić, że Piłsudski przysłał Wielkopolanom Dowbora „na pożarcie”. Przyszły marszałek musiał kalkulować: carski oficer na pewno nie zrozumie Wielkopolan, nie poradzi sobie i na tyle się skompromituje, że wypadnie z gry o władzę nad wojskiem. Dowbor-Muśnicki pod względem wojskowym był realnym zagrożeniem dla pozycji Piłsudskiego w armii, a dowborczycy stanowili niemałą siłę w rodzącym się Wojsku Polskim. Istniała więc realna korzyść z pozbycia się generała z Warszawy.

– W pierwszym okresie funkcjonowania sztabu dowództwa głównego powstania, dowodzonego przez Stanisława Taczaka, pracujący tam oficerowie przychodzili do jego siedziby w hotelu Royal jedynie w godzinach urzędowania, jak do prac w biurze.

– Rzeczywiście. Pamiętajmy, że to były pierwsze dni powstania. Przed

Berlinem tuszowano zasięg działań w Wielkopolsce, głosząc, że są tu jakieś zamieszki, jakiś harmider. W tamtym czasie sprawa polska nie wyglądała najlepiej, więc trzeba było działać tak, żeby robić swoje, ale dawać temu odpowiednią propagandową oprawę. Stąd tak oficerowie Taczaka, jak i on sam, przychodzili na Święty Marcin jak do pracy, przebiegając się dopiero na miejscu w mundurach. To była gra pozorów.

Polski slalom

– Wielkopolanie, stawiając przez lata na najskuteczniejszą wówczas pracę organiczną, wyczekali i wybrali najlepszy możliwy moment na zorganizowanie powstania.

– W ogóle odrodzenie Polski związane było z wykorzystaniem odpowiedniego momentu, czymś wręcz nieprawdopodobnym. Zbiegło się pojawienie w tym samym miejscu i czasie czterech czynników i myśmy tego nie zmarnowali! To: wola narodu, równoczesna czasowa eliminacja zaborców ze spraw polskich, bycie potrzebnym Francji dla równowagi sił przeciwko Niemcom dążącym do ewentualnego rewanzu oraz ludzie, którzy mogli to wszystko uruchomić. Gdyby któregoś z tych czynników zabrakło, nic by się nie udało. W historii takie zbiegi okoliczności czasami się zdarzały, ale nie zawsze były umiejętnie wykorzystywane.

– Niemcy sami wyszkolili sobie przeciwników – przez armię niemiecką przewinęli się przez lata setki tysięcy Wielkopolan.

– Co prawda Niemcy nie dopuszczali Polaków do wyższych stanowisk dowódczych w swoim wojsku, ale kto zrobił Powstanie Wielko-

U Niemca nawet bezprawie musi być zadekretowane; Polak jest artystą w slalomie między paragrafami.

polskie? Sierżanci i podporucznicy – a tych podczas I wojny światowej Niemcy mieli chyba najlepszych na świecie. Generalnie można powiedzieć, że Niemcy sobie tu sami wychowali przeciwnika. Myśmy, mówiąc kolokwialnie, trochę Niemców robili w konia. Bo występuje różnica charakterów: Niemiec jest przyzwyczajony do praworządności, wszyst-

ko musi być zgodne z przepisami, nawet bezprawie musi być zadekretowane; Polak jest elastyczny, jest artystą w slalomie między paragrafami (cecha, która w warunkach pokonania niszczy państwo, w czasach niewoli pozwala przetrwać). Wykorzystywaliśmy istniejące prawo na naszą korzyść. Choćby Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych ks. Piotra Wawrzyniaka (który zresztą stał się dla jego następcy, ks. Stanisława Adamskiego, wzorem do stworzenia struktury zarządczej „wielkopolskiego państwa powstańczego”). Młodzież polska, która wyjeżdżała, by studiować w niemieckich szkołach wyższych, miała wracać zgermanizowana, a działo się wręcz przeciwnie – jeszcze się umacniała w swojej polskości, zaś zdobyte wykształcenie pozwoliło płynnie przejść administrację w Wielkopolsce po wyparciu Niemców. A co było efektem Kulturkampf? Dzieci wrzesińskie. A dzieci wrzesińskie to przyszli powstańcy wielkopolscy. W 1918 roku mieliśmy odpowiednie elity, które mogły wziąć odpowiedzialność za państwo. To dlatego później, w 1939 roku, Niemcy nie „bawili się” w germanizację, a Rosjanie w rusyfikację, wiedząc, że to nic nie da. Jedni i drudzy zabrali się za fizyczną eliminację polskich elit, co z czasem okazało się metodą zabójczą i skuteczną.

– Powstanie Wielkopolskie nie miało szczęścia do spektakularnego utrwalenia w sztuce (literaturze, muzyce, filmie).

– Niestety, według moich obserwacji w Wielkopolsce można owocnie pracować, ale tworzyć tu się nie da... Taka mentalność. Wielkopolanie są za bardzo rzeczowi i konkretni, nie będą się zajmować „pierdołami”. Dla nich sprawy nieproduktywne nie zasługują na uwagę. I w dużej mierze Wielkopolanie sami są sobie winni, że nie było odpowiedniej „reklamy” powstania. Przesadna skromność to jedna z cech Wielkopolan: wygraliśmy powstanie, załatwiliśmy sprawę i tyle, nie ma powodu do gadania o tym. Gdy warszawiak czy krakus przestawi krzesło w pokoju, to jest krzyk na pół Europy; jak poznaniak sobie postawi dom, to po prostu postawi, bo był potrzebny, i tyle, koniec, kropka. Ponieważ Wielkopolanie nie potrafią się reklamować, tę robotę za nich muszą odwalać takie „przybłędy” jak ja, który, jeżeli chodzi o pochodzenie, z Wielkopolską nie mam nic wspólnego. I choć mieszkam tu już od 1966 roku, patrzę na ten region jak na wielkie teatrum, z dystansem. Jest mi tu dobrze, nie narzekam, ale – przepraszam – diabli mnie biorą, gdy widzę, jak wy się nie umiecie reklamować i w miejsce poszerzania wiedzy o swych wielkich zasługach, tworzycie nonsensowne mity!

63 filmy

Obraz „Tutaj” wygrał konkurs filmowy „Nie zmarnujmy szansy, tej”.

100 sekund z okazji setnej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. W krótkiej produkcji uczestnicy konkursu przedstawiali rolę zwycięskiego zrywu z lat 1918-1919 w historii Polski. Co wyrosło z ideałów powstania? Z czego możemy być dumni? Co zyskali Polacy i Wielkopolanie? – zastanawiali się młodzi filmowcy.

– Powinniśmy pracować nad tym, aby Powstanie Wielkopolskie słać w całym kraju dzień po dniu, a nie tylko raz na sto lat, raz do roku czy raz w miesiącu – powiedział marszałek Marek Woźniak, który wraz z Markiem Rodwaldem, prezesem oddziału Polska Press w Poznaniu (organizatorem konkursu był „Głos Wielkopolski”, a partnerem strategicznym – samorząd województwa), wręczał 30 listopada nagrody w poznańskim Multikinie.

Na konkurs wpłynęły 63 filmy, do finału dostało się 8 obrazów: 5 z nich wyróżniono, a 3 otrzymały nagrody finansowe. Zwyciężył Tymoteusz Górski, który za film „Tutaj” otrzymał dyplom i czek na 20 tys. zł. **RAK**

Album o zrywie

Mamy powstańczą encyklopedię!



„Encyklopedię Powstania Wielkopolskiego 1918-1919” zaprezentowali: (od lewej) dr Marek Rezler, prof. Janusz Karwat, marszałek Marek Woźniak i dyrektor Lena Bednarska.

Z niecierpliwością czekaliśmy na finał prac, wierząc, że zdążymy z publikacją na setną rocznicę – przyznał 13 listopada w UMWW w Poznaniu marszałek Marek Woźniak. – Zdajemy sobie sprawę z tego, że o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim wciąż wie zbyt wąskie grono osób. Chcemy, aby tych, którzy znają historię powstania, było jak najwięcej, nie tylko w Wielkopolsce, ale i w kraju. Dlatego tak ważne było, aby zebrać wiedzę o nim w formie wydawnictwa, któ-

re przedstawi najważniejsze fakty, uporządkuje je i uczyni dostępnymi dla odbiorców.

– Mimo iż przygotowaliśmy wiele publikacji, albumów, to jednak to wydawnictwo było dla nas ogromnym wyzwaniem – nie ukrywała Lena Bednarska, za której kierownictwa w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu trwały prace nad wydaniem encyklopedii.

– Głównym problemem były hasła, które w zaledwie jednodniowym opracowaniu trzeba było wyselekcjo-

nować według rangi wydarzeń i osób – podkreślił prof. Janusz Karwat, redaktor merytoryczny i współautor encyklopedii.

– Satisfakcję mamy ogromną, bo jesteśmy przekonani, że książka przedstawia najbardziej aktualny stan wiedzy o powstaniu. Ale choć jest to materiał obszerny, to jednak ujęty wybiórczo, nie całościowo, bo w tego typu wydawnictwie jest to niemożliwe – zaznaczył dr Marek Rezler, pomysłodawca i współautor wyjątkowego dzieła. **RAK**

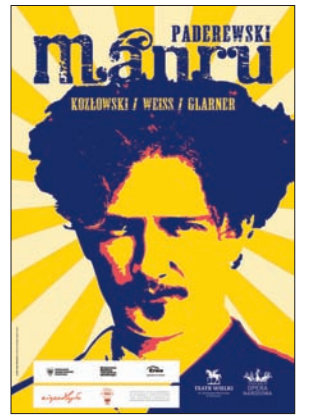
Paderewski o miłości

15 grudnia w Teatrze Wielkim w Poznaniu odbędzie się premiera „Manru”, jedynej opery stworzonej przez Ignacego Jana Paderewskiego.

Ignacy Jan Paderewski (1860-1941) był nie tylko pianistą i kompozytorem, ale też politykiem. Dzięki jego staraniom Polska odzyskała przed stu laty niepodległość. Wydalony z Instytutu Muzycznego w Warszawie za... brak umiejętności, wrócił po miesiącach, by dostać się z najlepszym wynikiem. To ogromny upór i praca doprowadziły artystę na szczyt: znalazł się w pantheonie najlepszych muzyków XX wieku. Dzięki charyzmie osiągnął sławę. Utalentowany, uwodzicielski i szykowany, przyciągał tłumy nie tylko swoimi zdolnościami, ale też wizerunkiem.

„Manru” to jedyna opera kompozytora i jedyne polskie dzieło, które wystawiono na scenie Metropolitan Opera w Nowym Jorku (w 1902 roku). Utwór opowiada historię trudnej miłości, przedstawiając jednocześnie relacje polsko-romskie.

„Ksenofobia, ostracyzm, wrogość – oglądamy te zachowania w telewizji, słyszemy w radiu, widzimy na



ulicy (...). Ta zdumiewająco aktualna dzisiaj historia to miłość w świecie nietolerancji, podziałów klasowych i etnicznych. To także problemy dwóch społeczności, z których żadna nie jest jednoznacznie pozytywna” – czytamy w zaproszeniu na premierę.

„Manru” jest koprodukcją Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie i Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Spektakl wpisuje się w obchody setnej rocznicy Powstania Wielkopolskiego, do którego wybuchu Paderewski bezpośrednio się przyczynił. Kolejne przedstawienia zaplanowano na 16 i 18 grudnia. **RAK**

Jak Wielkopolanie świętowali powstańcze rocznice w poprzednich latach?





Na tropie protonoterapii

Wielkopolska zabiega o nowoczesny ośrodek naświetlania nowotworów. Wzorców szuka m.in. we Włoszech.

O potrzebie budowy w Poznaniu ośrodka protonoterapii mówi się od dłuższego czasu. O tę inwestycję zabiega INPRONKO – konsorcjum zawiązane kilka lat temu przez placówki onkologiczne, uczelnie i samorządy z pięciu województw Polski zachodniej.

Jak działają tego typu ośrodki? Na czym polega skuteczność tej metody leczenia chorób nowotworowych? Można się było o tym przekonać podczas wizyty w ośrodku protonoterapii we włoskiej Pawii niedaleko Mediolanu, zorganizowanej na początku listopada przez Wielkopolskie Centrum Onkologii (WCO) oraz Narodowe Centrum Badań Jądrowych (NCBJ). Wzięli w niej udział fachowcy z obu tych placówek oraz przedstawiciele mediów z całej Polski i UMWW.

The National Centre of Oncological Hadrontherapy (CNAO) w Pawii jest jednym z sześciu ośrodków terapii hadronowej na świecie, wykorzystujących leczenie protonami oraz jonami węgla. Na świecie funkcjonuje ponad 60 ośrodków protonoterapii, z czego 20 w Europie (kolejnych kilkadziesiąt jest w budowie lub planowaniu). W Polsce mamy jeden – w Krakowie.



FOT. A. BOJANSKI

W Pawii oglądano m.in. urządzenie do naświetlania chorych protonami.

– W gronie ekspertów opracowaliśmy raport „Strategia rozwoju protonoterapii w Polsce”, który wskazuje na konieczność utworzenia co najmniej jeszcze jednego ośrodka. Za dziesięć lat, gdy technologia potanieje, takie urządzenia będą przy prawie każdym zakładzie radioterapii. Tylko po co tracić czas? – pyta retorycznie prof. Julian Malicki, dyrektor WCO, promotor powstania ośrodka w Poznaniu. – Mając zapewnienie ze strony samo-

ządu województwa o możliwości dofinansowania tej inwestycji, zabiegamy obecnie o komponent krajowy. Dopełniamy też formalności dotyczących przekazania terenu pod inwestycję przy ul. Garbary w Poznaniu.

– Jeżeli nie wybudujemy tego w Poznaniu, ktoś za moment zrobi to prywatnie, widząc w tym interes – uważa prof. Krzysztof Kurek, szef NCBJ w Świerku.

Jakie zalety ma radioterapia protonowa?

– Protonoterapia to większa dawka promieniowania na sam guz, a mniejsza na jego zdrowe otoczenie – tłumaczy prof. Piotr Milecki, ordynator Oddziału Radioterapii Onkologicznej w WCO. – To jest istotne zwłaszcza przy zmianach zlokalizowanych obok tzw. narządów krytycznych.

Z tych względów taka terapia zalecana jest zwłaszcza u najmłodszych pacjentów, dotkniętych nowotworem, a u dorosłych – w przypad-

kach guzów podstawy czaszki, mózgowia, raka płuca, trzustki, przełyku, pęcherza moczowego, a także gruczołu krokowego.

Szacuje się, że protonoterapia jest około 2,5 raza droższa od tradycyjnego naświetlania, ale...

– Trzeba patrzeć całościowo. Protonoterapia to niższe koszty późniejszego leczenia ewentualnych powikłań związanych z naświetlaniem – zwraca uwagę prof. Piotr Milecki.

A ile pieniędzy potrzeba na samo stworzenie ośrodka w Poznaniu?

– Ten koszt staje się coraz niższy dzięki upowszechnieniu technologii. Gdy zaczęliśmy o tym mówić, w grę wchodziło około pół miliarda złotych. Dziś wystarczyłoby około 200 milionów – szacuje prof. Julian Malicki. I zapewnia, że tak czy inaczej do budowy ośrodka w Poznaniu doprowadzi.

Przygotowanie budowy nowoczesnego ośrodka protonoterapii marszałek Marek Woźniak wymienił jako jeden z priorytetów zaczynającej się kadencji samorządu województwa, prezentując swój program podczas I sesji sejmiku 23 listopada. Poparcie dla tego postulatu wyrazili także radni opozycji. **ABO**

O współpracy



Wojciech Jankowiak i Margulan Baimuchan.

8 listopada ambasador Kazachstanu w RP Margulan Baimuchan spotkał się w UMWW w Poznaniu z wicemarszałkiem Wojciechem Jankowiakiem.

Ambasador podkreślał sukcesy gospodarcze i rozwojowe Republiki Kazachstanu i zachęcał przedstawicieli Wielkopolski do zainteresowania się tym krajem. Wskazał, że jednym z priorytetów jego służby jest rozwój relacji partnerskich na poziomie regionalnym. Jako główne sfery współdziałania wymienił: współpracę podmiotów gospodarczych, wymianę uniwersytecką oraz sferę kulturalną.

Wicemarszałek Wojciech Jankowiak przypomniał z kolei, że Wielkopolskę łączy porozumienie partnerskie z Obwodem Południowo-Kazachstańskim (umowa podpisana 4 kwietnia 2003 r.), niemniej w ostatnich latach kontakty nie były intensywne i należałoby zacieśnić współpracę, np. między firmami i uczelniami. **RAK**

Wspólny temat



Ambasador Emer O'Connell.

W Irlandii i Wielkopolsce brakuje wykwalifikowanych pracowników – to wniosek płynący z listopadowego spotkania w UMWW.

28 listopada w Poznaniu wicemarszałek Wojciech Jankowiak spotkał się z ambasadorem Republiki Irlandii w RP Emer O'Connell. Po przybliżeniu sytuacji politycznej w sejmiku po wyborach wicemarszałek nakreślił wyzwania, przed którymi stoi samorząd województwa u progu nowej kadencji.

Jednym z zagrożeń dla gospodarki w regionie staje się odczuwalny brak wykwalifikowanych pracowników, zwłaszcza w branży budowlanej. Pani ambasador przyznała, że Irlandia też zmaga się z podobnym problemem i poszukuje dobrych, skutecznych rozwiązań w tym zakresie. **RAK**

Pomagają podbić zagraniczne rynki

Samorząd województwa konsekwentnie wspiera wielkopolski biznes i samorządy w kontaktach z zagranicznymi partnerami.

Od kilkunastu lat władze samorządu województwa starają się przekonywać wielkopolskie firmy do ekspansji zagranicznej, inicjują kontakty uczelni z przedstawicielami renomowanych ośrodków badawczo-rozwojowych na świecie, wspierają wreszcie lokalne samorządy w promocji ich oferty inwestycyjnej i poszukiwaniu inwestorów.

Przykłady? To m.in. organizowane przy współfinansowaniu z pieniędzy UE wyjazdy na targi zagraniczne, wizyty studyjne, szkolenia, konferencje. Trzy tego typu wydarzeń zorganizowano w listopadzie i grudniu.

Od 14 do 17 listopada wielkopolskie firmy zaprezentowały swoją ofertę na stoisku

regionalnym Wielkopolski podczas targów Foodexpo 2018 w Wietnamie. To jedna z największych imprez w branży spożywczej, pokazująca tysiące produktów żywnościowych i rolnych, począwszy od surowców po produkty wysokoprzetworzone i nowości wprowadzane na rynek, aż po maszyny i urządzenia rolnicze.

6 grudnia w UMWW odbyło się seminarium nt. potencjału i szans rozwoju na rynku w Hongkongu. Wśród prelegentów znaleźli się m.in. eksperci od chińskiego rynku rolno-spożywczego, a także przedsiębiorcy działający na tym obszarze od lat.

Z kolei 11 grudnia także w UMWW zorganizowano „IX Forum Atrakcyjności Inwestycyjnej. Pozyskiwanie inwestorów na Bliskim Wschodzie”, na które zaproszono zwłaszcza samorządowców. **RAK**

Brazylijczycy w Wielkopolsce

Od 11 do 13 listopada Wielkopolska gościła delegację brazylijskiego rządu oraz trzech regionów: Parana, Para i Pernambuco.

Wizyta była częścią unijnego projektu wspierającego wymianę doświadczeń między regionami europejskimi a brazylijskimi w zakresie wdrażania zdecentralizowanej polityki innowacyjnej. Na czele brazylijskiej delegacji stał Marlon Carvalho Cambraia, sekretarz federalny, kierujący Sekretariatem Rozwoju Regionalnego w ramach Ministerstwa Integracji Brazylii.

11 listopada delegacja wzięła udział w wydarzeniach organizowanych z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Jednym z nich był udział w Koncercie Marszałkowskim w Teatrze Wielkim w Poznaniu, gdzie przy okazji doszło do spotkania z marszałkiem Markiem Woźniakiem.



11 listopada Brazylijczycy spotkali się z marszałkiem Markiem Woźniakiem.

12 listopada podczas wspólnej konferencji z przedstawicielami UMWW goście zapoznali się z wielkopolskim systemem inteligentnych specjalizacji, a 13 listopada odwiedzili Politechnikę Poznańską oraz instytuty związane z rozwojem sektora ICT w Wielkopolsce.

Tego samego dnia brazylijska delegacja podjęła też rozmowy z Maciejem Sytkiem

z zarządu województwa. Ich efektem były konkretne propozycje obszarów współpracy wielkopolsko-brazylijskiej, szczególnie ze stanem Parana, który od 2010 r. jest regionem partnerskim Wielkopolski.

Wśród przedstawionych do współpracy dziedzin w zakresie inteligentnych specjalizacji jako priorytety wskazano: agrobiznes, ochronę zdrowia i energetykę. **RAK**

Zdjęcia, które wkręcą w życie

Jakie obrazy i historie uchwycili fotoreporterzy w 2018 roku?



Tomasz Jastrzębowski „Lech traci szansę na mistrzostwo”.

Po raz drugi z rzędu Dariusz Madziński, fotograf z Piły, otrzymał nagrodę Grand Prix konkursu fotograficznego „Wielkopolska Press Photo”, organizowanego przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. W tym roku uznanie jury zdobył zestaw

zdjęć pt. „Człowiek”, przedstawiający codzienność bezdomnego od 10 lat pana Piotra, który radzi sobie z życiem, jak może.

– Pomyślałem, że nie mamy pojęcia, co takie osoby robią, jak sobie radzą, jak żyją. Kontakt z panem Piotrem pokazał mi, jak kruche są lub mogą być podstawy

naszej codzienności – podkreśla Dariusz Madziński.

Do tegorocznej edycji w pięciu kategoriach (człowiek i jego pasje, życie codzienne, wydarzenia, sport, przyroda i ekologia) zgłoszono 1236 zdjęć wykonanych przez 87 autorów.

Na łamach „Monitora”, sprawującego patronat me-

dialny nad wydarzeniem, prezentujemy kilka z nich, a pozostałe wyróżnione fotografie można obejrzeć do 20 stycznia na specjalnej wystawie w gmachu WBPiCAK przy ul. Prusa w Poznaniu oraz na stronie internetowej www.wbp.poznan.pl w zakładce „fotografia”.
RAK



Łukasz Gdak „Wybornie”.



Dariusz Madziński „Człowiek”.

PROMOCJA

Wielkopolski barometr zawodów – dla kogo nie zabraknie pracy?

Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu po raz czwarty zrealizował w Wielkopolsce badanie „barometr zawodów”.

Szacunki na 2019 rok identyfikują na poziomie regionu 54 zawody deficytowe i jest to wynik przewyższający ubiegłoroczną liczbę. Większość z tych zawodów jest poszukiwana w Wielkopolsce od dłuższego czasu, a wśród nich są takie, które zasilają kluczowe branże, m.in. transportowo-logistyczną, budowlaną, usługową i meblarską.

Do listy zawodów deficytowych dołączyli (będące w poprzedniej edycji badania w kategorii zawodów zrównoważonych): pracownicy służb mundurowych, blacharze i lakiernicy samochodowi, mechanicy maszyn i urządzeń, operatorzy urządzeń dźwigowo-transportowych, rolnicy i hodowcy, diagnostyci samochodowi, ogrodnicy i sadownicy, operatorzy maszyn do produkcji wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych, a także: pracownicy ds. finansowo-księgowych ze znajomością języków obcych oraz szeroko pojęta grupa analityków, testerów i operatorów syste-

mów teleinformatycznych.

Szacuje się, że w 2019 r. deficyt będzie dotyczył zarówno specjalistów z wielu dziedzin, jak i robotników wykonujących proste prace fizyczne. Będzie brakować dobrze wykwalifikowanych pracowników usług z przygotowaniem zawodowym (kucharzy, piekarzy, cukierników, masażerów, krawców, tapicerów, fryzjerów i kosmetyczek). Osoby wykształcone w tych zawodach często nie posiadają odpowiednich kwalifikacji, umiejętności, doświadczenia

zawodowego czy znajomości nowoczesnych technologii, wymaganych dziś na rynku pracy.

Niedobory pracowników w branży budowlanej wystąpią w przypadku: murarzy i tynkarzy, cieśli i stolarzy budowlanych, dekarzy i blacharzy budowlanych, monterów instalacji budowlanych oraz monterów konstrukcji metalowych. Będzie brakować pracowników robót wykończeniowych, brukarzy i robotników budowlanych. Jest to sektor mocno obciążony szarą strefą

oraz brakiem kształcenia nowych kadr z uwagi na trudne warunki pracy. Braki kadrowe bardzo często uzupełniane są poprzez zatrudnianie cudzoziemców.

W sektorze medycznym utrzymują się problemy z pozyskaniem lekarzy (głównie specjalistów), wykwalifikowanych pielęgniarek i położnych z aktualnymi uprawnieniami oraz opiekunów osoby starszej lub niepełnosprawnej. W przypadku kadry średniego szczebla praca wymaga predyspozycji osobowości

ciowych i odpowiednich cech charakteru, co często jest barierą w wyborze tych zawodów. W Wielkopolsce pielęgniarka znalazła się na czele listy zawodów starzejących się z uwagi na występujący problem z zastępowalnością kadr.

W 2019 r. nadal poszukiwani będą samodzielni księgowi oraz pracownicy ds. rachunkowości i księgowości. Oferty pracy są kierowane do osób z długoletnim doświadczeniem zawodowym i biegłą znajomością przepisów. Coraz wyraźniejszy staje się brak pracowników ds. finansowo-księgowych ze znajomością języków obcych. Ich pojawienie się w grupie zawodów deficytowych wskazuje na pogłębiający się problem ze znalezieniem personelu do obsługi tej działalności.

Kolejny rok z rzędu we wszystkich powiatach pracodawcy odczuwają brak kierowców samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych oraz spawaczy. Wykwalifikowanych pracowników będzie poszukiwać również branża handlowa. Z uwagi na stosunkowo niskie wynagrodzenia, mało atrakcyjne godziny pracy (zmianowość, praca w weekendy) czy moż-



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO
WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY
W POZNANIU

liwość otrzymywania świadczeń z programów socjalnych nadal należy spodziewać się dużej rotacji wśród sprzedawców i kasjerów.

Ekspertsi instytucji rynku pracy podkreślili potrzebę prowadzenia doradztwa zawodowego dla młodzieży w odniesieniu do trafności wyboru szkoły średniej i wpływu tej decyzji na karierę zawodową. Biorąc pod uwagę opinię pracodawców, wskazującą na niski poziom przygotowania absolwentów szkół zawodowych, artykułowali również konieczność finansowania szkoleń zawodowych, zwłaszcza w przypadku takich profesji, dla których podjęcie zatrudnienia wiąże się z koniecznością posiadania uprawnień bądź ich aktualizacji.

Ze szczegółowymi wynikami badania można zapoznać się w serwisie internetowym www.barometrzwawodow.pl, gdzie znajdują państwo m.in. prognozy, plakaty oraz wersję elektroniczną publikacji.



Jak ożywić naszą wieś?

Wioski tematyczne powstające w regionie integrują społeczności lokalne.



„Łaciata wieś” w Głuchowie to jedna z pierwszych wiosek tematycznych w Wielkopolsce. Po lewej – wnętrze tamtejszego muzeum, po prawej – grupa dzieci ze Szkoły Podstawowej w Starej Obrze w gminie Koźmin Wielkopolski, odwiedzająca obiekt.

W Polsce zauważamy spadek zatrudnienia w rolnictwie. Nie zawsze jest on kompensowany poprzez wzrost liczby miejsc pracy w innych gałęziach gospodarki, dlatego warto promować inicjatywy, dzięki którym wzrasta aktywność w sektorze działalności pozarolniczej na obszarach wiejskich.

– Powstawanie wiosek tematycznych stwarza możliwości znalezienia pracy tam, gdzie często łączy się ona z pasją. Wioski tematyczne to miejsca, w których wokół wybranego motywu przewodniego buduje się potencjał miejscowości. Tym motywem może być produkt, zwyczaj, legenda czy specyficzne umiejętności grupy mieszkańców. Często pomysły na stworzenie wioski tematycznej wywodzą się od nazwy samej miejscowości – mówi wicemarszałek województwa Krzysztof Grabowski.

Idea powstawania wiosek tematycznych jest znana na całym świecie. Jej geneza sięga początku lat 90. XX wieku. Pierwsze z nich powstały na terenie Dolnej Austrii, a za wzorcowe przykłady takich rozwiązań uchodzą m.in. wioska orzecha włoskiego Krummnußbaum, wioska kowalska Ybbsitz oraz wioska maku Armschlag. Poza Austrią wioski tematyczne cieszą się dużą popularnością również w Niemczech, Belgii, Portugalii, USA, Kanadzie, Chinach, Japonii i Korei Południowej.

Na większą skalę pomysł ten zaczęto praktykować w Polsce na początku XXI wieku, przyjmując za wzór doświadczenia państw zachodnich. Warto jednak wspomnieć, że pionierem w tym względzie była wielkopolska gmina Wierzbinek, która postanowiła uczynić z wierzby motywu do rozwoju działalności gospodarczej i zorganizować Targi Wierzby i Wikliny „Salix”.

Wioski tematyczne stanowią innowacyjny sposób na ożywienie gospodarki wiejskiej. Ich powstawanie nie musi wiązać się z ponoszeniem wysokich kosztów, a wspólna praca wpływa na integrację społeczności, angażując całe rodziny. Nie bez znaczenia jest też wpływ na estetykę miejscowości. Korzyści jest oczywiście więcej. Warto zwrócić uwagę choćby na wzmocnienie poczucia wartości wśród mieszkańców, którzy obierają konkretny cel i za pomocą dostępnych lokalnie zasobów starają się go zrealizować.

Oferta wsi tematycznych opiera się na wykorzystaniu istniejących zasobów przyrodniczych, kulturowych i historycznych. Jest swego rodzaju magnesem przyciągającym turystów, znudzonych standardową propozycją wypoczynku i poszukujących atrakcji na łonie natury. Działające dotychczas w pojedynkę gospodarstwa agroturystyczne łączą siły i pracują nad stworzeniem

wspólnej marki miejscowości oraz lokalnych produktów. Pomocą służą współczesne techniki marketingowe, które w coraz większej mierze kładą nacisk na promocję w internecie. Dysponując wiedzą w tym zakresie, można niedużym kosztem zadbać o rozpoznawalność miejscowości i powstającej w niej wioski tematycznej.

Miejscowości w Wielkopolsce mają już swoje doświadczenia w zakresie inicjowania tych przedsięwzięć. W ramach projektu współpracy, zrealizowanego ze środków PROW 2007-2013, dwie lokalne grupy działania: Stowarzyszenie Puszcza Notecka oraz Stowarzyszenie Dolina Samy położyły podwaliny pod powstanie wiosek tematycznych w kilku miejscowościach. W Chrzypsku Wielkim powstała wioska rybacka, w Rzecinie w gminie Wronki wioska grzybów, w Lewicach (gmina Międzychód) wioska mikołajów, w Koźlu (gmina Szamotuły) wioska koźlaków, w Wartostawiu (gmina Wronki) wioska czterech kultur, natomiast w Radzynie (gmina Kaźmierz) wioska pn. „Radzyńskie zagajniki”. Ofertę tych sześciu wiosek tematycznych Stowarzyszenie Puszcza Notecka zaprezentowało podczas Targów Agroturystyki i Turystyki Wiejskiej Agrotavel w Kielcach w 2015 r.

Dwie miejscowości w powiecie gostyńskim również mogą poszczycić się wioskami tema-

tycznymi. Pępowo od kilku lat kojarzone jest z określeniem „Ziołowieś”. To za sprawą stowarzyszenia o tej samej nazwie, które popularyzuje wiedzę na temat wykorzystania ziół w lecznictwie, kosmetyce oraz gastronomii. Aktywność stowarzyszenia skupia się również na upowszechnianiu lokalnych tradycji rękodzielniczych. Poza możliwością zakupu produktów zielarskich, odwiedzający Pępowo mogą skorzystać z oferty wykładów oraz warsztatów poświęconych tej tematyce.

„Łaciata wieś” to wioska tematyczna założona przez mieszkańców Głuchowa w gminie Pogorzela. To znakomity przykład oddolnej inicjatywy, wspólnego działania mieszkańców. W ramach wioski tematycznej w jednym ze starych domów urządzono muzeum pełne eksponatów związanych z przetwórstwem mleka i serowarstwem. Używane niegdyś w wielu domach narzędzia odnaleziono na kilku strychach. O kolejne poproszono znajomych i rodzinę. Udało się zebrać dość okazałą liczbę staroci, które stanowią atrakcję turystyczną dla przyjezdnych. Mieszkańcy „Łaciatej wsi” stworzyli miejsce, w którym można dowiedzieć się ciekawych rzeczy na temat tradycyjnego wyrobu przemysłu serowarskiego oraz chowu bydła mlecznego. Pomysł wioski tematycznej w Głuchowie sięga jednak dalej, bo za-

kląda również integrację oferty z trzema gospodarstwami rolnymi, co pozwala na przeprowadzanie wizyt studyjnych i warsztatów.

W Rozdrażewie w powiecie krotoszyńskim powstała z kolei wioska tematyczna, w której motywem przewodnim jest jajko. Inicjatorem tego przedsięwzięcia było Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich Rozdrażew. Wszystko zaczęło się od budowy gigantycznej pisanki, która w okresie świąt Wielkiejnocy zdobiła rozdrażewski rynek. Następnie członkinie stowarzyszenia zaadaptowały budynek masztalarni, który stał się główną siedzibą wioski tematycznej. Utworzono przy niej zagrodę z różnymi odmianami kur. W boksach, w których dotychczas były konie, zorganizowano „miniskansen” z wystawą starych sprzętów gospodarstwa domowego. Dla gości wyświetlany jest również wykład multimedialny „Wszystko o jajku”. Na wzór wrocławskich krasnali w różnych miejscach w Rozdrażewie mają pojawiać się wielobarwne jajka.

Jak dzisiaj wyglądają miejscowości, w których podjęto próby stworzenia wiosek tematycznych? Czy oferta nawiązująca do motywu przewodniego tych wiosek powiększa się? Zachęcamy do samodzielnego odwiedzania tych miejsc, aby przekonać się, czy odniosły one spodziewany sukces.

Konkurs dla partnerów KSOW

Na styczeń 2019 roku zaplanowano rozpoczęcie naboru wniosków w ramach konkursu nr 3/2019 dla partnerów Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich.

W grudniu 2018 r. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ogłosi regulamin konkursu, ustalając dokładny termin, w którym będzie można aplikować o środki finansowe na realizację zadań na obszarach wiejskich w 2019 roku. Województwo wielkopolskie przeznaczy na ten cel kwotę 663 tysięcy złotych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Pieniądze zostaną przeznaczone na szkolenia, konferencje, konkursy, wyjazdy studyjne, imprezy plenerowe, udział w targach czy też publikacje poświęcone sprzedaży bezpośredniej produktów rolnych, dobrych praktyk PROW 2014-2020 lub promocji wielkopolskiej wsi.

Tematyka zgłoszonych projektów musi być ściśle związana z zakresem działalności KSOW, czyli m.in.: aktywizacją mieszkańców wsi, zwiększaniem udziału zainteresowanych stron we wdrażaniu inicjatyw na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, podnoszeniem jakości wdrażania PROW, promowaniem współpracy w sektorze rolnym czy też informowaniem społeczeństwa i potencjalnych beneficjentów o możliwościach finansowania zadań na obszarach wiejskich.

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich ma charakter otwarty. Uczestnikami sieci mogą być wszystkie podmioty zaangażowane w rozwój obszarów wiejskich, w tym również osoby fizyczne oraz przedsiębiorstwa. Aby zostać partnerem Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, należy zarejestrować się w internetowej bazie dostępnej pod adresem www.ksow.pl.

– Nabór wniosków poprzedzi szkolenie zorganizowane w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu. Partnerzy KSOW, którzy są zainteresowani realizacją projektów w 2019 roku, uzyskają wszelkie informacje na temat zmian w zasadach ubiegania się o pomoc – mówi Izabela Mroczek, dyrektor Departamentu PROW UMWW.



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Publikacja opracowana przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Publikacja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Stronę redaguje: Adrian Kapuściński – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.dprow.umww.pl



Zmieniamy Wielkopolskę

Obejrzyj magazyn o dotacjach unijnych
w każdy poniedziałek o 17.50 w TV Asta, w każdy wtorek o 17.00 w TV Wielkopolska

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020

Rzeczpospolita
PolskaUnia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne

www.wrpo.wielkopolskie.pl



Jak korzystaliśmy z Unii w 2018 r.?

Efekty WRPO 2014+ są już widoczne w małych i dużych miejscowościach.

Wielkopolska należy do grona prymusów w wydawaniu pieniędzy unijnych. Z ponad 10 mld zł budżetu WRPO 2014+ podpisaliśmy już około 2,3 tys. umów o wartości 7,3 mld zł dotacji UE. Tyle o liczbach. Pytanie, co z tego mają Wielkopolanie. Czy unijne pieniądze, które już popłynęły z Brukseli do wielkopolskich samorządów, przedsiębiorstw czy organizacji społecznych, zmieniają Wielkopolskę? A jeśli tak, to w jakich sferach życia? 2018 rok był przełomowy w tym zakresie. Przedstawiamy kalendarium najważniejszych wydarzeń.

Po pierwsze – zdrowie

Na początku roku ogromny zastrzyk unijnej gotówki otrzymały wielkopolskie szpitale. W ramach konkursu na inwestycje w ochronę zdrowia wydano 120 mln zł. Ważne projekty są realizowane w różnych częściach Wielkopolski, m.in. w Pile, Rawiczu, Wolsztynie, Kaliszu, Koninie. Placówki kupują nowoczesny sprzęt, remontują oddziały. Przykładem jest szpital w Puszczykowie, który w listopadzie przebudował swój oddział rehabilitacyjny.

Trwa jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji w Wielkopolsce – budowa szpitala dziecięcego w Poznaniu. Plac budowy przekazano wykonawcy, zaczęły się pierwsze prace. Jest spora szansa na to, że na początku 2021 r. mali pacjenci będą się leczyć w komfortowych warunkach. Ale rodzice i chore dzieci najbardziej czekają na jednoosobowe sale. Będzie mogło przybywać w nich 354 małych pacjentów wraz ze swoimi opiekunami. Wielkopolskie Centrum Zdrowia Dziecka otrzyma wsparcie z WRPO 2014+ w wysokości 237 mln zł.

Na jego powstanie trzeba będzie jeszcze poczekać. Tymczasem w połowie listopada do Wielkopolskiego Centrum Onkologii trafił robot Da Vinci. To jeden z najbardziej zaawansowanych technologicznie medycznych systemów robotycznych na świecie, wspomagający operacje chirurgiczne. Będzie on wykorzystywany do najtrudniejszych



FOT. ARCHIWUM BENEFICJENTA

W Centrum Kształcenia Praktycznego w Ostrowie Wlkp. młodzi ludzie uczą się konkretnego fachu.

zabiegów m.in. z zakresu ginekologii i laryngologii czy też operacji jamy brzusznej.

Niezwykle ważnym obszarem interwencji w ramach WRPO 2014+ jest profilaktyka zdrowotna, szczególnie ta dotycząca dzieci z chorobami onkologicznymi. 300 dzieci i młodzieży z chorobą nowotworową oraz 900 osób z ich otoczenia (rodzice i najbliższa rodzina) otrzyma wsparcie psychologiczne, edukacyjne oraz możliwość konsultacji ze specjalistami. Taki pakiet pomocy zakłada projekt unijny z zakresu onkologii dziecięcej, który od maja realizuje Fundacja Pomocy Dzieciom z Chorobami Nowotworowymi. 6 mln zł dotacji z UE pozwoliło już m.in. na przeprowadzenie kilkuset porad i ponad tysiąc godzin konsultacji.

Pomoc „na miejscu”

W sierpniu dowiedzieliśmy się, gdzie w Wielkopolsce powstaną środowiskowe centra osób starszych i domy opieki medycznej. W takich miejscach osoby niesamodzielne będą miały dostęp do kompleksowego systemu wsparcia społecznego, dzięki któremu będą zdolne do samodzielnego funkcjonowania. A jeśli wezględów zdrowotnych nie będzie to możliwe, to seniorzy będą mogli liczyć na fachową pomoc opiekunów. Takich projektów na terenie Wielkopolski

jest realizowanych ponad 40. Łącznie na ten cel uzyskały pomoc unijną w wysokości 67 mln zł.

Testujemy też pionierskie rozwiązania mające skutecznie pomagać osobom z zaburzeniami psychicznymi, czego efektem będą środowiskowe centra zdrowia psychicznego. Jedno z nich powstaje w poznańskim szpitalu HCP. Chodzi o stworzenie usług medycznych dopasowanych do potrzeb pacjentów, wykonywanych często w środowisku ich życia.

Nie tylko cyfrowa

W październiku ruszył nowatorski projekt „Cyfrowa Szkoła Wielkopolsk@ 2020”. Ułatwi on placówkom szybki dostęp do sieci internetowej, ale pozwoli też zorganizować interaktywne zajęcia pozalekcyjne. Do 2022 r. wsparcie obejmie około 5 tys. nauczycieli i około 12 tys. uczniów z sześciuset szkół podstawowych, ponadpodstawowych i specjalnych. Aby projekt mógł ruszyć, placówkom zapewniono dostęp do sieci internetowej. Szkoły otrzymały też sprzęt komputerowy, m.in. tablety i laptopy. Stworzono też wielofunkcyjną platformę edukacyjną wspierającą proces kształcenia.

Za pieniądze unijne w Wielkopolsce zmienia się infrastruktura szkół. Efekty prac już widać, np. w Rokietnicy. Z ko-

lei w SP nr 2 w Turku powstało Eksperymentarium Nauk Przyrodniczych Mały Kopernik (z imponującym obserwatorium astronomicznym), a od września uczniowie chodzą do rozbudowanej szkoły w Pamiętkowie. Około 30 podobnych projektów poprawiających infrastrukturę szkolną jest już realizowanych. Nowy wygląd zyskały placówki zarówno w małych, jak i dużych miejscowościach. WRPO stawia też na szkolnictwo zawodowe. We wrześniu w Ostrowie Wielkopolskim, a w październiku w Swarzędzu otwarto nowoczesne centra kształcenia praktycznego. Główny cel to przygotowanie uczniów do pracy w zawodach technicznych.

„Pekaemka” czy autem?

Gostyń i Oborniki – te miasta już wkrótce odetchną z ulgą. Umowy na budowę wyciekanych drogowych obwodnic podpisano pod koniec lata. W tym roku zakończyła się rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 185 między Obrzyckiem a Szamotułami. W latach 2014-2016 zmodernizowano tę samą drogę na odcinku od Piotrowa do Zielonejgóry. Wszystkie projekty otrzymały dofinansowanie ze środków unijnych na łączną kwotę 35 mln zł. Rozpocznie się też rozbudowa 17,5 km drogi wojewódzkiej nr 123 w północ-

no-zachodniej Wielkopolsce, na odcinku od miejscowości Huta Szklana do skrzyżowania z drogą krajową nr 22. Realizowany w latach 2018-2020 projekt wart jest 75,6 mln zł, w tym 65 mln zł to dotacja z UE.

10 czerwca ruszyła Poznańska Kolej Metropolitalna (nazwana przez pasażerów „Pekaemką”). Żeby zachęcić do korzystania z niej, samorządy z aglomeracji poznańskiej zdecydowały się na budowę węzłów przesiadkowych, na które można było zdobyć dofinansowanie z WRPO 2014+. Zlokalizowana w pobliżu dworców lub przystanków kolejowych infrastruktura umożliwi łatwą i komfortową przesiadkę z samochodu lub roweru na transport publiczny, głównie pociąg, ale w samym Poznaniu też tramwaj.

Wzięły powstały już m.in. w Szamotułach, Swarzędzu, Pobiedziskach, Czempiniu, Skokach, Murowanej Goślinie, ale nie tylko. Podobne inwestycje prowadzone są również w innych częściach Wielkopolski. W ślad za tym samorządy kupują także autobusy niskoemisyjne, rowery miejskie, nie brakuje też ścieżek rowerowych. Nie można zapominać też o trwającej modernizacji linii kolejowej z Poznania do Piły. W 2018 roku wykonano główne prace.

Duże możliwości

2018 rok był ważny dla miłośników kina. Ich magia powróciła do małych miejscowości. Dzięki WRPO 2014+ w Wielkopolsce do końca czerwca powstały cztery kina społecznościowe: w Rychwale, Mieścisku, Starym Mieście i Strzałkowie. Wkrótce będzie ich znacznie więcej. Sieć kameralnych kin (maks. 40 miejsc na widowni) w małych miejscowościach, umożliwiających lokalnej społeczności kontakt z kulturą, powstanie w kilkudziesięciu lokalizacjach. Wyniki konkursu unijnego poznamy na początku 2019 roku.

Dzięki unijnym dotacjom powstały nowe miejsca w przedszkolach czy żłobkach, które pozwalają rodzicom wrócić do pracy. O jednym z nich piszemy na str. 11. MARK

Dwa numery!



Prezentujemy kolejne wydania e-magazynu „Nasz Region”.

Co czwartemu mieszkańcy Europy zagraża wykluczenie społeczne. To jeden z kluczowych obszarów wsparcia WRPO 2014+. Jak fundusze UE przeciwdziałają się temu zjawisku? O tym piszemy w siódmym wydaniu bezpłatnego e-magazynu „Nasz Region”.

W sieci dostępny jest również ósmy numer. Czego dotyczyć? Z końcem listopada poznaliśmy samorządy, które będą realizować przedsięwzięcia rewitalizacyjne w ramach puli ogólnej WRPO 2014+. Tymczasem pierwsze inwestycje z tego zakresu już są realizowane. Piszemy, gdzie oraz jak przebiegają.

Wydawnictwa są dostępne na stronie wrpo.wielkopolskie.pl oraz na portalach lokalnych. MARK

WRPO 2014 + na skróty

Śmigiel: zbliżającej się zimy z pewnością nie muszą obawiać się nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Śmiglu czy odwiedzający miejscowe Centrum Kultury. Korzystając z dofinansowania WRPO 2014+, w obu placówkach przeprowadzono termomodernizację. Będzie ciepło i oszczędnie. Zyskają również lokalni mieszkańcy, bo energetyczna modernizacja budynków przyczyni się do poprawy czystości powietrza. Przedsięwzięcie kosztowało ponad 5,7 mln zł, z czego 4 mln zł miejscowy samorząd otrzymał z UE.

Poznań: hiszpańskie konsorcjum Aldesa zaprojektuje i wybuduje układ komunikacyjny w rejonie ronda Rataje. Inwestycja ma potrwać 30 miesięcy, a rondo ma być gotowe do 2021 roku. W tym czasie zostanie m.in. wymienione torowisko i konstrukcja jezdnii, dobudowane dodatkowe pasy ruchu, przebudowane istniejące perony przystanków, a powstaną kolejne. Inwestycja otrzymała 106 mln zł dofinansowania z WRPO 2014+.



Gdy mama i tata długo pracują

Konieczność opieki nad małym dzieckiem sprawia, że młodzi rodzice mają często trudności z kontynuowaniem kariery zawodowej.

Najlepszą drogą do samo-realizacji jest zachowanie równowagi pomiędzy życiem zawodowym, rodzinnym a zainteresowaniami. Dlatego wielu rodziców pragnie wrócić do pracy po urlopie wychowawczym. Natrafiają jednak na przeszkody, które utrudniają im realizację planów.

Jak z nieba

Alicja Busse, odkąd pamięta, pasjonowała się sztuką i rękodziełem. Swoich sił próbowała w kilku dziedzinach. Szybko się jednak okazało, że najbardziej cieszy ją tworzenie biżuterii. Najpierw wytwarzała proste wyroby, które z czasem stawały się coraz bardziej wyszukane i ekskluzywne. Wreszcie zdecydowała, że to jest właśnie droga zawodowa, którą chce podążać. Założyła firmę i zaczęła produkcję na większą skalę. Jej wyroby cieszyły się dużą popularnością. Planowała nawet ekspansję na rynki zagraniczne. Półtora roku temu spotkała ją ogromna radość: na świat przyszedł jej syn Eryk. Pani Alicja poświęciła się w pełni opiece nad swoim maluchem, zawieszając działalność.

Synek to największe szczęście, jakie przydarzyło się w moim życiu i nic tego nie zmieni. Nigdy jednak nie planowałam porzucenia kariery zawodowej i poświęcenia się opiece nad domem. Chciałam



FOT. ARCHIWUM BENEFIGENTA

Klub „TAAki Maluch” dzięki dotacji unijnej wspiera rodziców w powrocie na rynek pracy.

naadal robić to, co kocham. Pragnęłam, kiedy tylko będzie to możliwe, wznowić działalność – mówi Alicja Busse.

Znalezienie dla półtorarocznego dziecka opieki na czas, kiedy pani Alicja będzie zajmowała się firmą, nie było proste. Pytała znajomych, przeglądała ogłoszenia, ale żadne jej nie przekonało. Wreszcie trafiła na stronę internetową klubu „TAAki Maluch”, w którym właśnie rozpoczynała się realizacja projektu „TAAki Maluch 2.0 – wsparcie rodziców

w powrocie na rynek pracy”.

– Właśnie tego szukałam. Zadzwoniłam i zapisałam Eryka do klubu. W tej chwili mogę spokojnie poświęcić się przygotowaniom do powrotu do pracy, wiedząc, że mój synek ma zapewnioną profesjonalną opiekę, jest bezpieczny i szczęśliwy – przyznaje Alicja Busse.

Dla dzieci i rodziców

Klub „TAAki Maluch” powstał w Poznaniu w 2013 roku

w odpowiedzi na zapotrzebowanie zgłaszane przez rodziców małych dzieci. Budowa sfinansowana była w dużym stopniu ze środków WRPO 2014+. Poza profesjonalną kadram opiekunów klub zatrudnia psychologa dziecięcego, którego zadaniem jest troska o odpowiedni rozwój każdego malucha oraz wspieranie rodziców.

– Nasz psycholog uczestniczy w zajęciach z dziećmi, obserwując je. Dzięki temu każda mama otrzymuje istotne infor-

macje dotyczące rozwoju swojej pociechy – mówi Liliana Tubacka, dyrektor klubu dziecięcego „TAAki Maluch”.

W lutym 2018 roku rozpoczęła się realizacja projektu „TAAki Maluch 2.0 – wsparcie rodziców w powrocie na rynek pracy”. W pierwszej kolejności zaadaptowano i wyposażono pomieszczenia, a w czerwcu 2018 r. zainaugurowano działalność nowej placówki. Klub „TAAki Maluch” działa dwuzmianowo i z jego usług może skorzystać nawet 30 dzieci. Dzięki dofinansowaniu unijnemu opłata za pobyt dziecka wraz z wyżywieniem ogranicza się do kwoty nieco ponad 200 zł na miesiąc. Wsparcie potrwa do 31 maja 2019 r.

W ramach projektu wyposażono nowe pomieszczenia. W bezpiecznych i nowoczesnych salach odbywają się ciekawe zajęcia. Rodzice mogą skorzystać ze spotkań z doradcą zawodowym, a także bezpłatnych szkoleń, kursów i staży dostosowanych do indywidualnych potrzeb.

Ze wsparcia korzysta także Alicja Busse, która wybrała dla siebie praktyczny kurs języka angielskiego, dodając: – Pomagam komunikatywność, co pomaga mi w kontaktach z klientami z zagranicy. Marzenia o sprzedaży na rynkach poza Polską mogą się wreszcie spełnić.

Dominik Wójcik (opr. MARK)

Nowe konkursy

Warto już dziś szykować dobre projekty, bo w przyszłym roku naprawdę sporo będzie się działo.

W połowie listopada zarząd województwa przyjął harmonogram naborów z WRPO 2014+ na 2019 r. W planie są 24 konkursy z łącznym budżetem unijnym przekraczającym 700 mln zł. Ich tematyka jest bardzo różnorodna. Po raz kolejny na wsparcie mogą liczyć projekty związane z szeroko pojętą infrastrukturą oraz sferą społeczną.

Nie zabraknie pieniędzy dla wielkopolskich firm. I tak np. we wrześniowym konkursie na wzmocnienie konkurencyjności kluczowych obszarów gospodarki w regionie będzie można zdobyć dofinansowanie na wsparcie projektów innowacyjnych. Tu do podziału będzie aż 100 mln zł.

Z kolei już w lutym zaplanowano konkurs, w którym unijne pieniądze będzie można przeznaczyć m.in. na działalność badawczo-rozwojową, a także na wdrożenie własnych lub zakupionych wyników badań naukowych lub technologii. To także szansa na rozwój infrastruktury badawczo-rozwojowej w firmach. Na ten cel zarezerwowano 50 mln zł.

Niebagatelną kwotę ponad 100 mln zł przeznaczono na doskonalenie kompetencji osób pracujących i wsparcie procesów adaptacyjnych w ramach działania 6.5. Nabory odbędą się w styczniu i październiku. Sporo, bo aż 26 mln zł z regionalnego programu, pójdzie również na wsparcie aktywności zawodowej osób wyłączonej z rynku pracy z powodu opieki nad małymi dziećmi (poddziałanie 6.4.1). Pieniądze zostaną wydane głównie na tworzenie miejsc opieki nad dzieckiem do 3. roku życia w żłobkach lub klubach dziecięcych, a także wspieranie przedsiębiorców i pracodawców we wdrażaniu rozwiązań na rzecz godzenia życia zawodowego z prywatnym. Konkurs ruszy w maju.

WRPO 2014+ od początku mocno wspiera też najbardziej potrzebujących mieszkańców regionu. Nie inaczej będzie w przyszłym roku. Wnioskodawcy będą mogli ubiegać się m.in. o środki na projekty poprawiające dostęp do usług wsparcia rodziny i systemu pieczy zastępczej, a także usług opiekuńczych i asystenckich (poddziałanie 7.2.2). Na ten cel zarezerwowano 90 mln zł.

Szczegółowy harmonogram jest dostępny na stronie wrpo.wielkopolskie.pl w zakładce ogłoszenia i wyniki naborów.

MARK

Jest szansa, że zrobią pierwszy krok w życiu

Szpital im. W. Degi otrzymał pomoc unijną dla dzieci z porażeniem mózgowym. Małym pacjentom zapewni ona wczesną, kompleksową i ciągłą rehabilitację.

W Wielkopolsce według szacunków żyje około 1,1 tys. dzieci i młodzieży z porażeniem mózgowym. Tacy pacjenci cierpią na ruchy mimowolne, mają problemy z mówieniem, jedzeniem. Niektórzy chorzy w ogóle nie są w stanie się poruszać. Ci ostatni będą mogli niebawem stanąć na nogi i zrobić pierwszy krok w pracowni rehabilitacyjnej 3D.

Takie możliwości stwarza nowy projekt unijny. 26 listopada marszałek Marek Woźniak podpisał umowę z Ortopedyczno-Rehabilitacyjnym

Szpitałem Klinicznym im. Wiktora Degi Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu na dofinansowanie realizacji projektu pn. „Upowszechnienie technologicznie wspomaganą diagnostyki funkcjonalnej i rehabilitacji dzieci i młodych dorosłych z mózgowym porażeniem dziecięcym (MPD) w województwie wielkopolskim”. Jego wartość to 19 mln zł, z czego dotacja z WRPO 2014+ wyniosła ponad 18 mln zł.

– Zależy nam, aby takie osoby mogły funkcjonować w sposób samodzielny w przestrzeni społecznej. Co ważne, kompleksowa terapia pozwala na odciążenie rodziców i opiekunów – mówi marszałek Marek Woźniak.

Do tego celu poznański szpital wykorzysta nowoczes-



FOT. M. KRZYGER

Umowę z marszałkiem Markiem Woźniakiem podpisał dyrektor szpitala Przemysław Daroszewski. Z prawej strony prof. Marek Józwiak, współautor i opiekun merytoryczny przedsięwzięcia.

ne technologie, umożliwiające naukę chodu osobom, u których umiejętności w zakresie

poruszania się nie występują lub są zaburzone. Nowoczesny sprzęt trafi do placówki w przy-

szłym roku, a już w marcu rozpocznie się nabór pacjentów do projektu.

W ramach wsparcia stworzone zostaną również warunki do kontynuacji rehabilitacji w miejscu zamieszkania. Chory będą mogli ćwiczyć w szpitalu, ale także kontynuować leczenie w domu dzięki wsparciu fizjoterapeutów i rodziców, którzy zostaną odpowiednio przeszkoleni.

Specjaliści podkreślają, że tylko wczesna, kompleksowa i ciągła rehabilitacja jest skuteczna w leczeniu pacjentów z porażeniem mózgowym. Kluczowa jest rehabilitacja zaburzeń chodu, w której stosuje się obecnie na świecie zrobotyzowane systemy wykorzystujące m.in. wirtualną rzeczywistość i sprzężenie zwrotne. MARK

podpatrzone, podsłuchane, wysłedzone – czyli fotograficzne kulisy pierwszej sesji nowego sejmiku



Podczas pierwszej sesji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego VI kadencji, która odbyła się 23 listopada (a dokończona została 26 listopada), nie brakowało gorących sporów, politycznych polemik i emocji w dyskusjach między koalicją a opozycją. Ciekawe, czy tylko nam ten obrazek (z marszałkiem Markiem Woźniakiem i radnym Zbigniewem Czerwińskim) skąrzył się natychmiast z tym, jak to szło u Wieszcza: „Gdy nic tobie nie pomoże, Idźże sobie precz, nieboże. A kto próby nie postucha, W imię Ojca, Syna, Ducha. Czy widzisz Pański krzyż? Nie bierzesz jadła, napoju? Zostawże nas w pokoju! A kysz, a kysz!”.

FOT. EK ARCHIWUM UMWW



Zasadą jest, że podczas pierwszej sesji sejmiku, do momentu wybrania przewodniczącego, obrady prowadzi najstarszy radny. Tym razem padło na Miroslawę Rutkowską-Krupkę, czyli osobę z ogromnym samorządowym doświadczeniem. Powiedzmy sobie jednak szczerze: nic tu rutyna, nic doświadczenie, nic otrząskanie w publicznych wystąpieniach! Tak szczególna chwila sprawia, że każdego dopada trema, a mówimy to z doświadczenia już kilku takich uroczystych inauguracyj... Przewodnicząca seniorka rozpoczęła od pozdrowienia przybyłych gości. – Witam też członków Wojewódzkiej Komisji Wyborczej, która... akurat dobrze dla nas policzyła głosy – wypaliła przedstawicielka zwycięskiej Koalicji Obywatelskiej. Potem też było ciekawie. – Pragnę też powitać przybyłych gości, samorządowców spoza Poznania, z terenu województwa pińskiego..., eee, to znaczy... poznańskiego – zaplątała się była prezydent Pily. Później było już całkiem sprawnie, a swoje lapsusy Miroslawa Rutkowska-Krupka tłumaczyła tym, że dopadła ją (nie, nie trema, oczywiście) grypa.



W pierwszym dniu obrad sejmikowych radnych przysłuchiwało się im wielu gości. Wśród nich byli m.in. wojewoda wielkopolski Zbigniew Hoffmann oraz prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak ze swoją nową zastępczynią Katarzyną Kierzek-Koperską. Jak widać, humory zdecydowanie bardziej dopisywały przybyszom z magistratu...



Podczas pierwszej sesji pracownicy Kancelarii Sejmiku rozdawali wszystkim radnym projekt przyszłorocznego budżetu województwa. Kto wyciągnął rękę po ten dokument jako jeden z pierwszych? Oczywiście przewodniczący Komisji Budżetowej Jan Grzesiek.



Obradami Komisji Skrutacyjnej sprawnie kierowała Joanna Jaśkowiak. Najwięcej frajdy z bycia w tym gremium miał jednak Marek Sowa, który wielokrotnie wyczytywał nazwiska wszystkich radnych podczas kolejnych głosowań, by w końcu skomentować: – Muszę chyba wystąpić do swojego proboszcza, że jestem naprawdę dobrym lektorem!



Po ogłoszeniu wyników kolejnych głosowań do nowo wybranych osób ustawiały się długie kolejki gratulujących. Nie inaczej było w przypadku namaszczonego na przewodniczącego sejmiku Wiesława Szczepańskiego. Zdecydowanie najgorętsze gratulacje nowy „szef” wszystkich radnych odebrał od „szefowej” odchodzącej, czyli Zofii Szalczyk.



Sejmikowy klub SLD-LR jest najmniejszy, ale bije innych na głowę doświadczeniem parlamentarnym. Dość powiedzieć, że trzech obecni panowie radni (Romuald Ajchler, Wiesław Szczepański, Tadeusz Tomaszewski) w przeszłości w poselskich ławach na Wiejskiej spędzili łącznie... piętnaście kadencji! A wszyscy zaczęli w Sejmie II kadencji. Nieco młodszym czytelnikom przypomnijmy, że to było wtedy, kiedy na czele polskiego rządu stał Waldemar Pawlak, posłami z Poznania byli m.in. Tadeusz Mazowiecki i Hanna Suchocka z Unii Demokratycznej czy Marian Król z PSL, z Pily np. Bronisław Komorowski (UD), a w klubowych ławach z naszymi radnymi zasiadali choćby wybrani w Kaliszu Marek Siwiec czy w Pile – Marek Borowski.

